

# PATRIOTYCZNY RUCH POLSKI

NR 367



15 VIII 2015 R.

NOWY JORK, CHICAGO, TORONTO, BERLIN, WARSZAWA.

PATRIOTYCZNY RUCH POLSKI W INTERNECIE: [www.wicipolskie.org](http://www.wicipolskie.org)

## Drodzy Czytelnicy i Sympatycy!

W naszym biuletynie zamieszczamy teksty różnych autorów, tak „z pierwszej ręki” jak i przedruki, traktujące o najistotniejszych problemach Polski i Świata. Kluczem doboru publikowanych treści, nie jest zgodność poglądów Autorów publikacji z poglądami redakcji lecz decyduje imperatyw ważnością tematu. Poglądy prezentowane przez Autorów tekstów, nie zawsze podzielamy. Uznając jednak że wszelka wymiana poglądów i wiedzy, jest pożyteczna dla życia publicznego - prezentujemy nawet kontrowersyjne opinie, pozostawiając naszym czytelnikom ich osąd.

Redakcja

Adres kontaktowy Redakcji PRP: PO Box 1602, Cranford NJ 07016 i internetowy: [prp1999turobin@gmail.com](mailto:prp1999turobin@gmail.com)

1] Wiadomości; 2] Śmierć skosiła Rockefellera, Rothschilda i Primakowa; 3] In vitro; 4] Dość wycierania gęby pamięcią A.Leppera; 5) Chrześcijaństwo vs. Islam, czyli sterowane zderzenie cywilizacji; 6) Żydowskie sędziny zalegalizowały sodomskie „małżeństwa”; 7] Zbrodnie CIA w interesie międzynarodowego żyda - II; 8] Były pracownik NASA: miliard ludzi na ziemi to zbyt dużo; 9] Kto się boi kary śmierci; 10) Falszerzy historii należy karać...; 11) H.Kissinger i zbrodnie przeciwko ludzkości 1965-1977 - I; 12) Papież wzywa do utworzenia NWO; 13) Kard. Koch pisze o odpowiedzialności Kościoła za antysemityzm...;

## Żydokomuna się odradza

Musimy wobec tego przypomnieć fałszywą pogłoskę, według której zapłodnienie w szklance ma być sposobem na rozszerzenie kukułczą metodą żydowskiej puli genetycznej. Któż bowiem, na tym świecie pełnym złości może zagwarantować, że wpuszczony do szklanki plemnik rzeczywiście pochodzi od Rodryga Podkowy z pierwszej wyprawy krzyżowej, a nie od jakiegoś jurnego handelesa? Biorąc pod uwagę stopień skorumpowania środowiska lekarskiego, żadnej pewności mieć nie można. Ciekawe, że ta możliwość dobrze wyjaśnia również przyczyny zaangażowania w tę sprawę środowisk ubeckich zarówno starszej, jak i nowszej generacji. Chodzi oczywiście o międzynarodową konferencję naukową MOSTY, jaka 18 czerwca odbyła się w Warszawie z udziałem ubeków polskojęzycznych oraz ubeków izraelskich. Wprawdzie chodziło tam przede wszystkim o ofertę, jaką polskojęzyczni ubekowie złożyli Amerykanom, że w zamian za umożliwienie dalszego pasożytowania na mniej wartościowym narodzie tubylczym, mogą dla Amerykanów utrzymywać tubylców w ryzach, ale któż może wiedzieć, czy polskojęzyczni ubekowie nie złożyli jakichś obietnic ubekom izraelskim w zamian za ich rekomendację?

Ostatni akapit z felietonu St. Michalkiewicza - „Żydokomuna się odradza”

Za: <http://michalkiewicz.pl/tekst.php?tekst=3432>

# # #

## Emerytowany gen. wezwał aby zamknąć nielojalnych Amerykanów w obozach na czas wojny z terroryzmem

Stany Zjednoczone znane są głównie ze swojej wieloletniej „walki” z terroryzmem i ingerowania w sprawy innych państw. Ten rzekomo demokratyczny kraj w którym mieszkańcy cierpią na brak wolności obywatelskiej, jest w stanie posunąć się do wszystkiego aby uciszać niewygodnych ludzi.

Idealnym przykładem tego, jak Stany Zjednoczone same siebie mianowały światowym żandarmem, i zapędziły się w wojnie z terrorystami których nieraz same wspierały jest wypowiedź emerytowanego generała, Wesley Clarka [na zdjęciu powyżej] który był również naczelnym dowódcą Połączonych Sił Zbrojnych NATO w Europie i przewodził operacji Allied Force w Kosowie w 1999 r. Jego wypowiedź na antenie telewizji MCNBC wywołała niemały skandal.

Emerytowany generał stwierdził, że należy identyfikować ludzi którzy mogą zostać zradykalizowani i zamykać ich w obozach, po czym dodał, że „musimy spojrzeć na to co oznacza samoradykalizacja, ponieważ jesteśmy w stanie wojny z tą grupą terrorystów”. Czy generał nie miał przypadkiem na myśli obozów FEMA?

„Podczas II Wojny Światowej, gdy ktoś wspierał nazistowskie Niemcy na koszt Stanów Zjednoczonych, nie twierdziliśmy że to jest wolność słowa, zamykaliśmy go w obozie, był jeńcem wojennym. Jeżeli ci ludzie są zradykalizowani, i nie wspierają Stanów Zjednoczonych, i są w zasadzie nielojalni wobec Stanów Zjednoczonych, to jest ich prawo. Natomiast naszym prawem i

obowiązkiem jest oddzielić ich od normalnego społeczeństwa na czas trwania konfliktu” - powiedział Wesley Clark.

Co więcej, Clark powiedział, że sojusznicy USA - tacy jak Wielka Brytania, Niemcy czy Francja, również powinni spojrzeć na ich „procedury prawa krajowego”. A oznacza to, że przeciętny człowiek powinien ślepo zaufać Stanom Zjednoczonym i wspierać ten kraj w walce z „terrorystami”. W przeciwnym wypadku, każdy kto sprzeciwi się władzy, może trafić do czegoś w rodzaju obozu koncentracyjnego.

Warto się teraz zastanowić czym właściwie są Stany Zjednoczone. Jest to kraj który najczęściej mówi o demokracji oraz wolności słowa i ludzi a jednocześnie sam próbuje na wszelkie możliwe sposoby kontrolować i uciszać nieposłusznych obywateli. USA najczęściej mówią o pokoju na świecie a w swojej historii, wywołały najczęściej konfliktów zbrojnych, stosując się do prowokacji lub tworząc kontrolowane rewolucje w innych krajach. Każdy kto tylko wskazuje na te fakty, jest natychmiast określany jako faszysta, radykał lub terrorysta.

Film: <https://www.youtube.com/watch?v=eaPwqokBn9M>

Za: <http://zmiany.naziemi.pl/wiadomosc/emerytowany-general-usa-wezwal-aby-zamknac-nielojalnych-amerykanow-w-obozach-czas-wojny-te>

Data publikacji: 21.07.2015

# # #

### **United Satanists of America - Handel organami pomordowanych dzieci**

Menu śmierci. W USA amerykańska „Federacja Planowania Rodziny” zajmuje się handlem organami pomordowanych nienarodzonych niemowląt.

Jak pokazało upublicznione niedawno video nagrane ukrytą kamerą amerykańska organizacja „Planned Parenthood Federation” [Federacja Planowania Rodziny], największy dostawca „usług” mordowania nienarodzonych dzieci [w orwellowskiej nowomowie tzw. aborcji - tłum.] w USA, potajemnie zajmuje się handlem organami nienarodzonych dzieci uciekając się przy tym do „aborcji metodą częściowego porodu”, informuje „Lifesitenews”.

Poniższy film pokazuje spotkanie przedstawicieli „Centrum Rozwoju Medycyny”, które zajmuje się badaniem problemów w dziedzinie etyki medycznej, ze starszym dyrektorem ds. usług medycznych organizacji „Planned Parenthood Federation”, dr Deborah Nucatola. Ludzie z „Center for Medical Progress” [Centrum Rozwoju Medycyny], tak jak to było zaplanowane, przedstawili się jako członkowie firmy biotechnologicznej a spotkanie miało miejsce 25 lipca 2014 roku.

YouTube: <https://www.youtube.com/watch?v=RSIEssPqxDc>

W trakcie rozmowy przy posiłku D. Nucatola powiedziała, że jeden „egzemplarz” [narząd zamordowanego płodu] kosztuje od 30 do 100 dolarów. Powiedziała, że dzisiaj zwłaszcza duży popyt jest na wątrobę noworodków „choć serce, jeżeli jest w doskonałym stanie, także jest poszukiwane”.

Otrzymuje ona także zamówienia na płuca i „na dolne kończyny” noworodków zamordowanych podczas aborcji. Działające w całym kraju kliniki „Federacji Planowania Rodziny”, chętnie oferują te organy - dodała Deborah Nucatola.

Nucatola przyznała, że aborterzy robią wszystko co możliwe ażeby „Federacji Planowania Rodziny” nie podejrzewano o spekulację. „Starają się oni żeby nie było to postrzegane w ten sposób, że oto ta lub inna klinika sprzedaje tkanki niemowląt ... i robi na tym pieniądze”.

„Wielu przeprowadza te procedury z wykorzystaniem ultradźwięków ażeby widzieć w jakie miejsce kierować kleszcze chirurgiczne” - powiedziała ona kontynuując opisywanie jak dzieciobójcy rozczłonkują nienarodzone noworodki.

„Niektórzy aborterzy próbują zmienić położenie płodu tak ażeby to nie była pozycja główkowa. Tak więc jeżeli zacznie się od ułożenia miednicowego to w rezultacie wyciągnie się całkowicie zachowaną główkę” - kontynuowała Deborah.

W trakcie rozmowy Deborah przyznała się, że chociaż istnieje prawo federalne zakazujące takich aborcji to „są jednakże sposoby pozwalające na jego obejście”.

A kiedy przedstawiciele „Centrum Rozwoju Medycyny” zwrócili się do prezesa „Federacji Planowania Rodziny”, Cecile Richards i powiedzieli, że pani Nucatola „bardzo im pomaga w uzyskiwaniu narządów nienarodzonych dzieci” to ta odpowiedziała: „Świetnie! Deborah jest po prostu wspaniała!”.

Natychmiast po opublikowaniu wspomnianego powyżej video nastąpiła reakcja ze strony organizacji narodowych w występujących w obronie życia:

YouTube: <https://www.youtube.com/watch?v=ijxwVuozMnU>



Na podstawie: <http://3rm.info/main/58004-menyu-na-smert-amerikanskaya-federaciya-planirovaniya-semi-prodaet-organy-abortirovannyh-mladencev-video.html>

Przekład: RX – [18.07.2015]

Za: <http://wolna-polska.pl/wiadomosci/united-satanists-of-america-handel-organami-pomordowanych-dzieci-2015-07>

# # #

### **Brazylia: Zakazać chrystofobii** [7 Lipiec 2015]

Po oburzających przypadkach bluźnierstw i profanacji do jakich doszło w maju podczas parad gejowskich w Brazylii pojawiły się propozycje wprowadzenia kar za podobne czyny.

Propozycję ustawy w tym zakresie przedstawił parlamentarzysta Rogério Rosso [na zdjęciu]. Proponowane przez niego prawo przewiduje zakaz lżenia religii i niszczenia przedmiotów, związanych z kultem chrześcijańskim. Za złamanie zakazu groziłaby grzywna i do 8-u lat pozbawienia wolności.

Propozycja Rosso - nie jest jedynym wyrazem oburzenia chrześcijan bluźnierstwami. Senator Magno Malta i deputowany do parlamentu federalnego Marco Feliciano zapowiedzieli zgłoszenie organizatorów finansowanych z budżetu państwa *parad gejowskich* do prokuratury. Jak powiedziała Malta: „Ten kraj jest krajem chrześcijańskim. W imieniu milionów brazylijskich chrześcijan - katolików, ewangelików i innych, chcę powiedzieć, że przekroczyliście granice. Wasza nikczemna, pozbawiona skrupułów i obrzydliwa postawa jest powszechnie potępiana”.

Za: <http://bdp.xportal.pl/aktualnosci/brazylia-zakazac-chrystofobii/>

# # #

### **Ciało lekarza, który powiązał szczepienia z autyzmem zostało wyłowione z rzeki z raną postrzałową**

19 czerwca dr. James Jeffery Bradstreet został znaleziony przez rybaka w rzece Rocky Broad River w okolicy Chimney Rock ... ciało ma ranę postrzałową w okolicach klatki piersiowej. Był on wybitnym lekarzem i naukowcem badającym przyczyny autyzmu, był także ojcem dziecka które zachorowało na autyzm.

Dr Bradstreet podjął się wielkiego wysiłku aby określić przyczynę choroby autystycznej u dzieci, po tym jak jego własne dziecko zaczęło mieć objawy autyzmu po otrzymaniu rutynowych szczepień.

Historię choroby swego syna opisał na prowadzonym przez siebie blogu w 2012 r.: <http://drbradstreet.org/2012/02/28/my-son-turned-18-today-reflecting-on-our-journey-with-autism>

Dr Bradstreet prowadził prywatną klinikę Wellness Center w Buford, Georgia, która koncentrowała się na leczeniu dzieci z zaburzeniami związanymi z autyzmem, PPD oraz innymi zaburzeniami neurologicznymi rozwoju dziecka.

Oprócz leczenia pacjentów, dr Bradstreet występował jako biegły w sądzie federalnym, pomagał rodzinom, których dzieci zostały okaleczone w wyniku przyjęcia szczepionek.

Był założycielem Child Development Resource Center, jest to największy ośrodek w USA badający skutki uboczne szczepionek. W swoim centrum badawczym dr Bradstreet współpracował z słynnym brytyjskim naukowcem dr Andrew Wakefield, który przez pewien czas był dyrektorem badań w ośrodku.

Dr. Andrew Wakefield, to międzynarodowej sławy naukowiec, który powiązał szczepienia MMR z autyzmem, i dzięki jego pracy naukowej wiele rodzin otrzymało gigantyczne odszkodowania od firm farmaceutycznych produkujących szkodliwe dla zdrowia szczepionki:  
[https://en.wikipedia.org/wiki/Andrew\\_Wakefield](https://en.wikipedia.org/wiki/Andrew_Wakefield)

Na kilka dni przed śmiercią lekarza do jego centrum badań wtargnęli funkcjonariusze FDA [Amerykańska Agencja Żywności i Leków] oraz funkcjonariusze innych agencji rządowych przeszukując badania i dokumenty znajdujące się w Child Development Resource Center.

Śmierć walczącego z przemysłem farmaceutycznym oraz agencją FDA doktora wstrząsnęła środowiskiem naukowym i akademickim ale przede wszystkim rodzinami dzieci cierpiących na autyzm. Epidemiolog dr Jake Crosby 25 czerwca opublikował na swoim blogu w Epoch Time artykuł na temat zagadkowej śmierci dr Bradstreet oraz umieścił cytaty zmarłego z jednej z konferencji naukowych:

„Autyzm nauczył mnie więcej o medycynie, niż nauka na studiach medycznych” - dr James Jeffery Bradstreet <http://www.theepochtimes.com/n3/blog/doctor-vaccine-injury-dies-60/>

Co jeszcze bardziej szokujące, nie tylko serwisy informacyjne, ale nawet świat biznesu opisał śmierć dr Bradstreet, 3 dni temu w artykule magazynu biznesowego Forbes ukazała się informacja na temat jego śmierci, prowadzonych badań, oraz został podany adres strony internetowej, gdzie jest organizowana zbiórka pieniędzy mających wyjaśnić okoliczności śmierci przez prywatne śledztwo: <http://www.forbes.com/sites/emilywillingham/2015/07/09/government-search-of-autism-doctor-bradstreets-office-related-to-experimental-autism-treatment/>

W wyjaśnienie zagadkowej śmierci zaangażował się członek rodziny Thomas Bradstreet, na stronie Go Found Me 16 dni temu utworzył zbiórkę 25 tysięcy dolarów na koszty prywatnego śledztwa, pieniądze mają pomóc wyjaśnić okoliczności śmierci oraz doprowadzić do odpowiedzi na wiele pytań związanych z pracą prowadzoną przez doktora. Na koncie jest już zebranych ponad 30 tys. dolarów: <http://www.gofundme.com/xscefs>

Przyjaciele zmarłego doktora założyli również stronę upamiętniającą jego osobę oraz jego pracę i wysiłek w dociekaniu prawdy na temat przyczyn autyzmu wśród dzieci - poniżej dwa przykłady z wielu z wpisów na stronie fb:

“Dr Bradstreet opiekował się moim dzieckiem po zdiagnozowaniu autyzmu, on dokonał cudownego uzdrowienia” - i to „dzięki niemu mój 16 letni syn, ma normalne życie, dziękuje mu każdego dnia” <https://www.facebook.com/RememberingDrBradstreet>

Wśród różnych badań, prowadzonych w klinice Wellness Center dr Bradstreet badał objawy „zatrucia rtęcią”, wierzył, iż metale ciężkie są głównym czynnikiem w rozwoju autyzmu dziecięcego.

A ostatni post dr Bradstreet z wynikami badań nad autyzmem pochodzi z 30 maja 2015 roku: <http://drbradstreet.org/>



Przygotował/tłumaczył Michał KK - za:

<http://wolna-polska.pl/wiadomosci/cialo-lekarza-ktory-powiazal-szczepienia-z-autyzmem-zostalo-wylowione-z-rzeki-z-rana-postrzalowa-2015-07>

# # #

### Obama przyznał publicznie, że to USA szkoli żołnierzy tzw. państwa islamskiego

Prezydent Barack Obama przyznał wczoraj [7 lipca] publicznie na konferencji prasowej że zostaną przyspieszone szkolenia sunnickich plemion i sił ISIL zwanych także ISIS. Oświadczenie Obamy przyjęto bez zaskoczenia, ale chwilę po briefingu prasowym Biały Dom wydał oświadczenie iż prezydent się pomylił, ale czy aby na pewno?

Geneza powstania ‘potwora’ o nazwie Państwo Islamskie jest taka sama jak geneza powstania karteli narkotykowych, Talibów, Al-Kaidy i wielu wojen na świecie. Wspólnym mianownikiem jest zaangażowanie USA. W ciągu ostatnich kilku dekad byliśmy świadkami kilku przypadków celowego tworzenia przez ‘Waszyngton’ konfliktów, które potem bohaterstwo zwalczali na różnych wojnach ich imperialni żołnierze z US Army.

W przypadku ISIS sytuacja wygląda jak zupełna kopia przypadku z Afganistanem. Mało kto wie, że kraj ten, był bardzo liberalnym królestwem w którym kobiety mogły normalnie funkcjonować na poziomie europejskim. Potem jednak dwa reżimy, sowiecki i amerykański [oczywiście, oba reżimy za których sterami siedzieli ci sami syjoniści - admin] doprowadziły do upadku Afganistanu, który trwa po dziś dzień i pewnie potrwa jeszcze wiele dekad.

To przecież architekci z Waszyngtonu wyhodowali mudżahedinów, którzy sprawili Sowietom krwawą jatkę [tu chodziło m.in. - przy takiej okazji - o jak największe wykrwawienie się zwykłych żołnierzy po obu stronach]. Było to jeszcze przed popularyzacją pojęcia „Al-Kaida”, i przed uczynieniem nowym szwarc-charakterem niejakiego Osame bin Ladena.

Ów bin Laden był zresztą agentem CIA, a cała osławiona Al-Kaida [ang. Baza] to organizacja stworzona przez amerykańsko-izraelskie służby w celu wsparcia walk w Afganistanie. Gdy Związek Radziecki upadł, Imperium Amerykańskie potrzebowało nowego wroga, którego uzyskano po dziwnym zamachu terrorystycznym 11 września 2001 roku. Potem nastąpiła dekada gonienia Osamy bin Ladena i przy okazji spustoszenia Afganistanu, gdzie podobno [bin Laden] w tym czasie przebywał w Iraku.

Potem odegrano szopkę w postaci rzekomego zabicia Osamy bin Ladena w Pakistanie, który to kraj nie został zaatakowany przez US Army. Na dodatek są liczne doniesienia, że rzekomy poszukiwany przywódca Al-Kaidy prawdopodobnie nie żył już przynajmniej od kilku lat. Jednak „teatr” z zabijaniem bin Ladena, i wrzucaniem jego ciała do oceanu ażeby broń boże nikt nie sprawdził kogo pochowano, był widocznie potrzebny bo na arenę dziejów weszło Państwo Islamskie.

To kolejny twór finansowany przez Waszyngton. „Jankesi” najpierw zdewastowali Irak co eufemistycznie nazwano wyzwoleniem spod okupacji Saddama Husseina, a później rozpoczęto wspieranie sunnickich wahabitów, którzy wraz z Al-Kaidą, finansowani przez Katar, Arabię Saudyjską i rząd waszyngtoński, zaczęli walczyć z szyickim władcą Syrii, Baszirem al Assadem. Mniej więcej półtora roku temu, tak zwana Wolna Armia Syrii została niemal rozbita przez wojska rządowe Syrii. Wtedy to jednak doszło do znacznego wsparcia dla tzw. opozycji ze strony sił wrogich Syrii.

Jednocześnie na terenie Syrii zaczynało dochodzić do fragmentacji grup terrorystycznych zwanych tylko na wyrost Wolną Armią Syrii. Gdy proklamowano Kalifat, dla wielu z nich, stało się to bardzo interesującą alternatywą. Idea odrodzenia Państwa Islamskiego przemawia do wielu młodych, wychowanych na propagandzie Islamistów.

Ta rzekoma demokratyczna syryjska opozycja to grupy terrorystyczne, częściowo składające się z sunnitów jak i z międzynarodowych najemników, które są dozbrajane i szkolone przez agentów CIA, oraz służby Kataru, Arabii Saudyjskiej i Izraela. Bojówkarze ci coraz częściej przechodzą na stronę Państwa Islamskiego. Są zatem przeszkoleni, posiadają amerykański sprzęt wojskowy i gotowi są zabić każdego kto stanie im na drodze ich ‘dżihadu’.

Tworząc ISIS rząd waszyngtoński uprawia swoją politykę. Może prowadzić działania zbrojne a oficjalnie się im sprzeciwiając. Kolejne zniszczone przez US Army kraje na Bliskim Wschodzie już teraz stały się dawcami rozmaitych uchodźców którzy łódkami stałym strumieniem płyną do Europy szukając schronienia [gdzie są potrzebni do miksowania narodów Europy - admin].

Stany Zjednoczone stały się w naszych czasach Imperium Amerykańskim, które jest światowym hegemonem militarnym i prowadzi na całym świecie, podobną do rzymskiej politykę stosując zasadę „dziel i rządź”. Niewiele z tego, co przedstawia się nam w mediach jako prawdę jest nią w rzeczywistości.

**FILMY:** <https://www.youtube.com/watch?v=bcGz1a76Clk>

<https://www.youtube.com/watch?v=o6kdi1UXxhY>

Za: <http://zmianywnaziemni.pl/wiadomosc/obama-przyznal-publicznie-ze-usa-szkoli-zolnierzy-panstwa-islamskiego>

# # #

### **Kraków: Ukrainiec zbezczescił kryptę**

Dziś rano [10 lipca] policjanci z Krakowa zatrzymali Ukraińca, który z Bazyliki Bożego Ciała w Krakowie, ukradł z krypt cztery czaszki, pochowanych tam zakonników. 18-latek dostał się do środka przez otwór wentylacyjny.

Kiedy Ukrainiec chciał uciec, zaklinował się w otworze wentylacyjnym. Na zewnątrz bazyliki czekała na niego koleżanka też Ukrainka. Aby uwolnić złodzieja wezwano straż pożarną.

Ukraińska para mieszka w Krakowie i "studiuje" na jednej z krakowskich uczelni. Mężczyzna pytany przez policję, dlaczego ukradł czaszki, powiedział, że w krakowskiej bazylice szukał swoich przodków [sic!].

Za kradzież z włamaniem i bezczeszczenie zwłok grozi mu do 10 lat więzienia.

Za: <http://xportal.pl/?p=21611>

# # #

### **Ukraina: „Zniszczymy polskie groby”** [10.VI.2015]

W związku z trwającą na pograniczu polsko-ukraińskim akcją antybanderowską polegającą na niszczeniu pomników UPA [perfidnie poustawianych na cmentarzach, choć nie będących miejscami pochówku], środowiska nacjonalistyczne w Polsce - w tym Redakcja Xportal.pl - zaczęły otrzymywać anonimowe pogróżki od środowisk banderofilskich, w których zapowiadają one niszczenie polskich grobów na Ukrainie, w tym Cmentarza Orłąt Lwowskich.

W nadesłanej na redakcyjny adres mailowy wiadomości czytamy: *Szanowna redakcjo!*

*Zapewne wiecie jakie organizacje stoją za zniszczeniem pomników i grobów UPA w Polsce wschodniej... Można jeszcze zrozumieć pomnik - ale bezczeszczenie grobów to jednak przesada i w związku z tym mam prośbę o przekazanie tym organizacjom iż w Ukrainie jest bardzo dużo pomników i grobów polskich [na cmentarzu Orłąt Lwowskich jest ponad 3 000 osób pochowanych] i byłoby bardzo przykro gdyby zostały one zniszczone.*

*Слава Україні !* - [Na podst. inf. własnych]

**Komentarz Redakcji:** *Banderowskich "gierojów", zarówno rdzennych jak i naturalizowanych, uprzejmie informujemy, że akcje antybanderowskie w Polsce i poza jej granicami będą przybierały na sile.*

Za: <http://xportal.pl/?p=21606>

# # #

### **Grecja - Syriza i Tsipras na wsparciu Sorosa**

Miliarder i spekulant finansowy George Soros finansuje Syrizę a Tsipras dostaje od niego porady.

Ekonomiczne i polityczne wojny prowadzone przez syjonistycznych miliarderów-finansistów, takich jak George Soros [Schwartz], w żadnym wypadku nie ograniczają się tylko do Grecji.

Pogłoski, które nieustannie krążą, mówią o prawdopodobieństwie iż sami bankierzy którzy wywołali grecki kryzys gospodarczy, finansują i wspomagają liberalną tzw. „antykapitalistyczną” partię Syriza.

Jest już teraz dowód na antygrecką i antyniemiecką współpracę, opublikowany w niemieckim magazynie pt. „Wirtschaftswoche”: <http://www.wiwo.de/politik/europa/portraet-rettungsplaene-fuer-den-euro/7751122-4.html> - „The Institute For New Economic Thinking” [Instytut Nowego Myślenia Ekonomicznego], dobrze znana instytucja propagandowa George’a Sorosa - gościła Tsiprasa podczas jego wykładów w Stanach Zjednoczonych.

Podczas swoich wystąpień publicznych Tsipras siedział z przedstawicielami „The Institute For New Economic Thinking” którzy opłacali jego podróże i organizowali mu publiczność w prestiżowych amerykańskich instytucjach akademickich [pomimo braku zainteresowania jego osobą w świecie].

Chodziło o podsycanie za granicą obaw w stosunku do partii „Złoty Świt” [zaznaczyć warto, iż obecnie za rządów partii Syriza wielu członków opozycyjnej partii „Złoty Świt” wraz z jej przewodniczącym Nikolaosem Michaloliakosem - nadal przebywa w więzieniu i Syriza nigdy się o nich nie upomniała - co by potwierdzało poparcie finansjery z Sorosem na czele dla Syrizy ... z obawy przed „Złotym Świtem”, który cieszy się wielkim poparciem Greków - admin] poprzez taktykę straszenia „nazistami” a także zaatakowanie Niemiec poprzez utrzymanie zadłużeniowego niewolnictwa Grecji z korzyścią dla nieludzkiego pasożytniczego wyzyskiwacza George’a Sorosa.

Aleksis Tsipras stosuje retorykę, która jest pusta i polega na mówieniu Grekom tego co chcą usłyszeć tak jak robiła to partia PASOK. Podczas kiedy Tsipras spotkał się z Eric Rubinem z amerykańskiego Departamentu Stanu [znanego z pro-tureckiej polityki w obszarze Morza Śródziemnego] prawdopodobnie po to, by zawrzeć porozumienie w sprawie nazwy Macedonia, a jednocześnie ta właśnie Syriza w Grecji opublikowała antyamerykańską polemikę dotyczącą sprawy gazu ziemnego na Krecie. I tak: antykapitaliści dla Sorosa a antyamerykańscy dla Departamentu Stanu ... to jest prawdziwa twarz Syrizy, kontrolowanej opozycji.

Na podstawie: <https://xaameriki.wordpress.com/2013/02/27/soros-yza-billionaire-currency-speculator-funding-and-advising-tsipras/>

Data publikacji: 27.02.2013

Za: <http://wolna-polska.pl/wiadomosci/grecja-syriza-i-tsipras-na-wsparciu-sorosa-2015-07>

## ŚMIERĆ SKOSIŁA ROCKEFELLERA, ROTHSCHILDA, PRIMAKOWA [Lipiec 2015]

Światowy syjonizm w szoku: 24 czerwca [2015] zmarł David Rockefeller, 25 czerwca wpadł „w śpiączkę” Jacob Rothschild, a 26 czerwca zmarł „król żydowski” Jewgienij Primakow. Pierwszych dwóch odpowiada za śmierć milionów ludzi na Ziemi. A ostatni, jeszcze do niedawna domagał się od prezydenta Rosji zwrotu Krymu i zabraniał pomocy dla Donbasu.

Takie komunikaty nadeszły w ostatnich dniach.

Niektórzy obserwatorzy nazywają to zagładą „zmijownika”. Ale do zagłady jeszcze daleko, i poprawniej będzie zaliczyć tych „filantropów” do pasożytów, żerujących na ciele cywilizacji.

Dla podtrzymania życia w umierającym ciele głównego syjonisty musiano aż sześć razy pobierać serca by utrzymać go przy życiu! Pod koniec kwietnia 2015 roku 99-letniemu amerykańskiemu miliarderowi Davidowi Rockefellerowi szósty raz przeszczepiono serce, jak podaje World News Daily Report.

„Za każdym razem kiedy otrzymuję nowe serce, jest to jak tchnienie życia przetaczane do mojego ciała” - tryumfował Rockefeller.

Ilu ludzi trzeba było rozebrać na części, aby utrzymać przy życiu jednego syjonistycznego starego człowieka? A oprócz sześciu transplantacji serca, dwukrotnie przeszczepiano mu nerki - w latach 1988 i 2004.

Po raz pierwszy śmierć przyszła po Rockefellera w 1976 r. ale wtedy wykupił się on od niej cudzą śmiercią, w pierwszy raz zabrawszy sobie serce innego, ale siódmy raz śmierć pokonała niemal nieśmiertelnego Żyda.

Jakiś czas temu media, zachłystując się w plebejskiej ekstazie podały, że Jacob Rothschild burzy Europę w sporze: „Rothschild przez fundusz inwestycyjny RIT Capital, którego jest głównym prezesem, zajął negatywne stanowisko w stosunku do euro [CNBC]”. Rothschild obiecywał zniszczenie Europy do kwietnia 2013 r. Wszystko to, niewiele się opóźniło ale spór, zdaje się, że wygra. Chociaż pośmiertnie...

A Europa - ludzie, kraje, stare cywilizacje - ten spór przegrają nawet nie wiedząc o nim. Syjoniści po prostu zetrą Europejczyków z Ziemi, a zasiedlą ją Afrykańczykami, Arabami i swoimi ... po ostatnich ekscesach we Francji, które przybierają już znamiona wojny domowej.

Z ręki spokojnego Rothschilda karmiony jest - prezydent Ukrainy Petro Poroszenko. Tak, rok temu, Poroszenko urzeczywistnił sprzedaż swoich aktywów, przez spółkę inwestycyjną „Rothschild” [Agencja ITARTASS].

Czym odwdzińczył się Rothschildowi za taki raj Petro Poroszenko? Tym, iż Ukraina dzisiaj staje się obozem koncentracyjnym i liderem jako dawca organów. Wprost nie do uwierzenia! A jak mógłby to zrobić bez Donbasu?

Koryfeusze polityki i służb specjalnych pamiętają spotkania w Dartmouth [konferencje] w latach 70-80-tych. Brały w nich udział tylko dwa kraje. Na tych rosyjsko-amerykańskich treningach amerykańskie wojsko, tej „hybrydowej” wojny, dawało bezpośrednie wskazówki rosyjskiej piątej kolumnie, jak to w ZSRR zbudować „społeczeństwo obywatelskie” i jak właściwie zniszczyć ZSRR.

Spotkania finansowały fundusze Forda i Ketterlinga [USA] i Radziecki Fundusz Świata i Instytut USA [a później Instytut USA i Kanady] AN ZSRR. Wśród uczestników tych „biesiad” byli główni współcześni rusofobowie, którzy osobiście odpowiedzą za zniszczenie ZSRR: Zbigniew Brzeziński i główny syjonista David Rockefeller, a także „król żydowski” Jewgienij Primakow.

„Co się tyczy spotkań w Dartmouth, regularnie przeprowadzano je w celu negocjowania i zbliżania podejść dwóch supermocarstw w związku z redukcją broni, poszukiwań wyjść z różnych międzynarodowych konfliktów, stworzenia warunków do współpracy gospodarczej. Szczególną rolę w organizacji takich spotkań odegrały dwa instytuty: IMEMO i ISKAN z naszej strony, a ze strony Amerykanów grupa politologów, emerytowani wyżsi urzędnicy z Departamentu Stanu, Pentagonu, administracji, Centralnej Agencji Wywiadowczej, bankierów, biznesmenów. Długi czas amerykańską grupą kierował David Rockefeller, z którym toczyły mnie bardzo ciepłe stosunki” - mówił Primakow.

Oto lista konferencji w Dartmouth:

- Dartmouth I - Hanover, New Hampshire, USA, październik 29-kwietnia 1960
- Dartmouth II - Dolna Oreanda, Krym, ZSRR, 21-28 maja 1961 roku Maj 21-28, 1961

- Dartmouth III - Andover, Massachusetts, USA, Październik 21-27, 1962
- Dartmouth IV - Leningrad, ZSRR, 21-31 Lipiec 1964
- Dartmouth V - Rye, New York, USA Styczeń 13-18, 1969
- Dartmouth VI - Kijów, Ukraina, ZSRR, 12-16 Lipiec 1971
- Dartmouth VII - Hanover, New Hampshire, USA, 2-7 Grudzień, 1972
- Dartmouth VIII - Tbilisi, Gruzja [dawne ZSRR, 21-24 Kwiecień 1974
- Dartmouth IX - Moskwa, ZSRR, 3-5 Czerwiec 1975
- Dartmouth X - RioRico, Arizona, USA, Kwiecień-Maj, 1976
- Dartmouth XI - Jurmala, Łotwa, ZSRR, 8-13 Lipiec 1977
- Dartmouth XII - Williamsburgh, Virginia, USA, Maj 3-7, 1979
- Dartmouth Leadership Conference - Bellagio, Włochy, Maj 22-26, 1980
- Dartmouth XIII - Moskwa, ZSRR, 16-19 Listopad 1981
- Dartmouth XIV - Hanover, New Hampshire, USA, Maj 14-17, 1984
- Dartmouth XV - Baku, Azerbejdżan [dawne, ZSRR], 13-17 Maj 1986
- Dartmouth XVI - Austin, Texas, USA, Kwiecień 25-29, 1989
- Dartmouth XVII - Leningrad, ZSRR, 22-27 Lipiec 1990

Konferencja zakończyła się tuż przed państwowym demokratycznym przewrotem, a dzisiaj zbieramy owoce tego zbliżenia i ciepłych stosunków.

„W Tbilisi, Rockefeller cieszył się dużą popularnością. Ted Kennedy który w tym czasie był z naszą grupą w stolicy Gruzji, skarżył się, że gdy pojawiał się na ulicach, wszędzie wokół krzyczano: „Pozdrowienia dla Rockefellera!” - wspominał Primakow.

Tak, jeszcze do niedawna Rockefeller sam rozbierał państwa poradzieckie, w których potem, jak infekcje wybuchały „kolorowe rewolucje”, a dzisiaj ‘staruszka’ Nuland rozwija wydeptane przez niego ścieżki i rozdaje „ciasteczka” - jak Malczyszam Płochiszam ze znanej bajki.

W Wielkiej Encyklopedii Radzieckiej jest takie określenie: syjonizm - najbardziej reakcyjna odmiana żydowskiego nacjonalizmu; 30 sesja zgromadzenia ogólnego ONZ [w listopadzie 1975] zakwalifikowała syjonizm jako formę rasizmu i dyskryminacji rasowej.

Dziś syjonizm próbuje się wybielić, ale czarnego kozła nie wymyjesz do białości. Politolodzy wiedzą, że państwową ideologią Stanów Zjednoczonych stał się wojujący syjonizm. W szczególności w swoim materiale N.Andriejew mówi: „Współczesny syjonizm - to niezmiernie nacjonalistyczna, rasistowska ideologia, to polityka i praktyka wyrażająca interesy wielkiej żydowskiej burżuazji ściśle powiązanej z monopolistyczną imperialną burżuazją państw. Główną treścią współczesnego syjonizmu jest wojujący szowinizm i rasizm, orientacja na dominację nad światem i stworzenie tzw. Nowego Porządku Świata”.

Jeden z najbardziej doświadczonych polityków, naszych czasów - Fidel Castro powiedział że pod koniec II wojny światowej, pojawiła się nowa władza, która opanowała cały świat i nałożyła absolutystyczny i sztywny porządek.

Dalej rozszyfrowując Andriejewa: „Równolegle istnieje tajny rząd wyższego poziomu lub rzeczywistej, równoległej władzy, jego „elitarnie jadro” - to żydowscy przemysłowcy i bankierzy wchodzący w skład 60 rodzin kierujących USA, otwarcie działających na Kapitolu na oczach Białego Domu, Kongresu USA na Downing Street. To - studzy Światowego Rządu, czyli New World Order [Nowego Porządku Świata], to absolutnie tajna społeczność składająca się z przedstawiceli nietykalnej klasy rządzącej, do grona której wchodzi również królowa Anglii, królowa Holandii, królowa Danii i rodziny królewskie Europy”.

Jest to bitwa o światowy tron. I, jak ilustruje udział królowej Danii: materiał wybuchowy do aktu terrorystycznego na port lotniczy „Domodiedowo” dostarczony w dwóch samochodach ambasady Danii - Volkswagen Golf z rejestracją 010 D 130 77 i Volvo XC70 z numerem 010 D 111 77. Było o tym w gazecie „Prezydent” zimą 2011 roku.

Przedstawiciele tej równoległej władzy w różnych kombinacjach wchodzi do Komitetu 300, klubu Rzymskiego, i klubu Bilderberg. Przed masakrą na Ukrainie stworzono jeszcze żydowski Parlament Europejski - struktura która zastępuje Parlament Europy i rozwiązuje oraz finansuje ludobójstwo na Ukrainie. Przewodniczącym żydowskiego Parlamentu Europejskiego jest znany oligarcha, przestępca - Igor Kołomojski.

Komitet 300 obejmuje NATO, Centralną Agencję Wywiadowczą i MOSSAD.

Dlaczego Jewgienija Primakowa pochowano z honorami żołnierskimi? Był przecież cywilem i nie przysługiwały mu takie honory. Jednak ... Primakow był wojownikiem ciemności, wojownikiem



Rockefellerów, psem, który to po drugiej stronie światowego syjonizmu merdał wspólnie ogonem. Za to właśnie honory żołnierskie.

Należący do Rothschildów bank centralny Rosji, mimo nazwy według Konstytucji Rosji nie należy do naszego kraju. - Właśnie Bank Centralny okradł ludność Rosji w grudniu 2014 r. Bank Centralny zajmuje szczególne miejsce w świecie, skupione tam są ogromne pieniądze światowych syjonistycznych klanów, zagrabione na całym świecie, z których finansowano wszystkie operacje wojskowe USA, UE i Izraela...

Niektórzy uważają, że Rosja musi wy dostać się z Rockefellerów-Rothschildowskiej okupacji. Inni uważają że Rosja musi rozwiązać umowę z MFW. A tych którzy podpisali porozumienie w Waszyngtonie 8 września 1977, dali początek rozpadowi ZSRR, ogłosić przestępcami państwowymi i pociągnąć do odpowiedzialności.

Nie wiadomo dokładnie jakie środki należy podjąć, ale dziś decydują się losy całej cywilizacji. A przy takiej stawce świat nie może dopuścić, żeby Rothschildowie i Rockefellerowie pasożytowali na wszystkich narodach i we wszystkich krajach, szczyły na siebie narody pustosząc ich gospodarki.

Niektórzy analitycy śledzący tą sytuację, przypominają słowa rozmaitych proroków, którzy przepowiadali oczyszczenie świata z syjonistycznej dżumy od szeregu śmierci głównych jej filarów.

I oto mamy dziś trzy wycięte filary...

Andriej Tiunajew, redaktor naczelny gazety „Prezydent”

Za: <https://treborok.wordpress.com/smierc-skosila-rockefellera-rothschilda-primakowa/>

## IN VITRO - SZYDERSTWO Z WOLNOŚCI CZŁOWIEKA

*Ustawa o in vitro w Polsce to kolejny milowy krok na drodze transformacji nie tylko świadomości Polaków ale również cywilizacji, która określiła nas jako naród i jako społeczeństwo.*

In vitro jest szczególnym bo zbrodniczym elementem koncepcji nowego człowieka, i jako taki wpisuje się w ideologię genderyzmu. Co więcej, służy „produkowaniu” dzieci związkom homoseksualnym. Szerokie zastosowanie koncepcji nowego człowieka, i nie tylko w sferze kulturowej i społecznej, ale również politycznej, uzasadnia określenie genderyzmu jako ideologii która wpływa na kształt polityki wewnętrznej i zewnętrznej państw Zachodu. Uzasadnia tym bardziej, iż USA oficjalnie włączyły genderyzm do programu swej globalnej polityki. Przełomowe pod tym względem było wystąpienie wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych - Joe Bidena, na zorganizowanym w czerwcu ubiegłego roku w Białym Domu spotkaniu z organizacjami działającymi na rzecz mniejszości seksualnych i małżeństw jednopłciowych - z LGBT Human Rights Forum na czele. Zapowiedział on wówczas, że prawa mniejszości seksualnych muszą być przyjęte w całym świecie, we wszystkich kulturach i tradycjach. Z kolei, towarzysząca mu na tym spotkaniu Susan Rice - doradca prezydenta Obamy do spraw bezpieczeństwa - podkreśliła, że prawa gejów są w pełnym tego słowa znaczeniu prawami człowieka. Ugruntowaniem genderyzmu jako wyjątkowo ważnego elementu globalizmu „amerykańskiego”, było powołanie rzecznika praw mniejszości seksualnych w administracji Białego Domu. Stanowisko to otrzymał w maju bieżącego roku doświadczony amerykański dyplomata, Randy Berry. Jego zadaniem jest nie tylko obrona i jednocześnie promocja praw LGBT, ale również walka z ograniczaniem działalności zagranicznych organizacji pozarządowych i określaniem ich mianem organizacji agenturalnych czy instytucji obcego wpływu, jak to ma miejsce w Rosji. Randy Berry - jako przedstawiciel Departamentu Stanu USA, zdążył już złożyć „szkoleniową” wizytę nie tylko na Łotwie, gdzie wziął udział w paradzie równości na ulicach Rygi a także konferencji promującej gender jako prawa człowieka ale również i w Polsce. Amerykański rzecznik praw LGBT przyjechał do Polski w momencie prac legislacyjnych nad ustawą o in vitro. 17-go czerwca br. spotkał się w Biurze RPO, Ireny Lipowicz z którą omówił działania „na rzecz osób nieheteronormatywnych”[1]. Działania te, trudno inaczej nazwać jak dyktaturą nie tylko polityczną i kulturowo-społeczną ale również moralną. Z dyktatury tej korzystają zwolennicy in vitro. Niemal wszędzie w cieniu walki o prawa LGBT promowana i legalizowana jest bowiem ta sztuczna metoda poczęcia, m.in. jako droga do posiadania dzieci przez osoby i związki „nieheteronormatywne”.

O ile jednak promocja - dyktatura LGBT, jawnie i bezpardonowo uderzająca w istotę człowieka oraz rodzinę - spotyka się z jakąś, niestety słabą, krytyką w świecie zachodnim, to in vitro

traktowane jest nie tylko ulgowo, ale wręcz przyjmowane jako „humanitarne” rozwiązanie problemu niepłodności. Tak się dzieje nie tylko w środowiskach lewicowych, ale również konserwatywnych, a nawet i „postępowych” katolickich, które nie podzielają stanowiska Watykanu w tej sprawie. Znamienne, że te ostatnie, traktują wybiórczo samą Ewangelię, gwarantującą poczęciu człowieka tajemnicę mocy Boskiej. Argumentacja dla in vitro jest szatańsko pokrętna, któż bowiem nie chciałby przyjść z pomocą tym, którzy cierpią z braku upragnionego dziecka, tylko osobnicy odarci z ludzkich uczuć. Nawet aborcjoniści, którzy pracują w klinikach śmierci bądź je usprawiedliwiają, są za in vitro a krzycząc że są za życiem. W tej opcji liczy się tylko cel, a on uświęca środki. Do wyznawców tej opcji nie trafia nic: ani badanie i leczenie przyczyn bezpłodności - m.in. cywilizacyjnych, związanych z rewolucją seksualną i promocją antykoncepcji oraz aborcji, ani mechanizmy towarzyszące in vitro. Nie liczy się przede wszystkim prawo do życia nienarodzonego dziecka i do poszanowania jego godności w laboratoriach, gdzie, nie tylko dokonywana jest manipulacja nimi i eugeniczna selekcja ale również bezkarne zamrażanie i przetrzymywanie w „bankach” zarodków, które awangarda polityczno-medyczna in vitro nazywa często zlepkiem ludzkich komórek. Cel, jakim jest posiadanie dziecka, nie tylko uświęca środki, ale czyni ludzi uczestniczących w in vitro osobnikami całkowicie pozbawionymi odpowiedzialności za zło antropologiczne i moralne wynikłe z idei sztucznego zapłodnienia. Pozbawionymi odpowiedzialności przede wszystkim za samą istotę ludzką która w wyniku in vitro przychodzi na świat i za zmianę genetyki rodzaju ludzkiego. Zwolennicy in vitro odrzucają wizję człowieka jako osoby która ma status istnienia niesamoistnego, a co za tym idzie niedoskonałego i skończonego. I różni się od bytu samoistnego, będącego źródłem istnienia właśnie swym statusem - swą ograniczonością i skończonością. Jest człowiekiem, a nie Bogiem. Wmawianie mu iż jest inaczej, że może stać się człowiekiem-bogiem - jest zwykłym oszustwem, któremu towarzyszy eugenika i zabijanie „niepotrzebnych” zarodków ludzkich.

U podstaw in vitro leży koncepcja człowieka odrzucająca Boga jako źródło istnienia, odrzucająca boską tajemnicę poczęcia człowieka. To odrzucenie jest nie tylko wyrazem szatańskiej pychy ale również fundamentem całkowicie nowej antropologii, takiej w której niczym nieograniczona wolność człowieka nie tylko ingeruje w sferę metafizyki i tajemnicę istnienia, ale zawłaszcza ją profanuje. Jest to świadectwo nie tylko niczym nieograniczonej wolności odciętej od odpowiedzialności, ale również deifikacji człowieka, nadania mu statusu boskości. In vitro, podobnie jak ingerencja w sferę płci, jest manifestacją postawy, którą można ująć krótko - jeśli Boga nie ma, wszystko jest dozwolone. Wyrugowanie Boga z życia ludzkiego ujął w tej niezwykle trafnej formule dziewiętnastowieczny, rosyjski wielbiciel filozofii Zachodu i socjalizmu - Iwan Karamazow w powieści Fiodora Dostojewskiego *Bracia Karamazow*. Bohater Fiodora Dostojewskiego pragnący stworzyć nowy świat, alternatywny dla boskiego świat Wielkiego Inkwizytora, kończy „białą gorączką” - rozdwojeniem jaźni i szaleństwem. Nowa materialistyczna, socjaldarwinowska koncepcja człowieka, leżąca u podstaw genderyzmu i in vitro jest antropologicznym szaleństwem a co za tym idzie szaleństwem polityki, w którą wnika. To iluzyjna antropologia i ideologia, oparta na fałszu istnieniowym, poznawczym, moralnym. Wprowadza ludzi w straszliwy błąd. Wobec śmierci okazuje się bowiem nicością. Nie tylko nie jest w stanie uchronić od niej nikogo, ale również dać jakiegokolwiek nadziei autentycznie metafizycznej. In vitro jest jej wykwitem, tworzącym iluzyjną medycynę, która już w samym punkcie wyjścia jest cynicznym oszustwem, gdyż nie leczy bezpłodności. Przeczy jedynie naturze człowieka i jego godności. Umożliwiając „produkcję” „potomka” dla par homoseksualnych, i promuje hybrydowe relacje między nimi a dzieckiem, skazując je na niemożność ustalenia swojej tożsamości osobowej i spełnienia pragnienia naturalnej matki i naturalnego ojca.

Natomiast samą bezpłodność leczą metody oparte na realistycznej wizji człowieka, takie jak naprotechnologia, wykluczająca wszelką manipulację, i nie tylko medyczną, ale również filozoficzną, psychologiczną, kulturową czy wreszcie polityczną. W realistycznej wizji człowieka problem niepłodności wymaga wielkiej pokory tych, których dotyka i tych którzy ją leczą. Wymaga autentycznej solidarności, empatii i pomocy opartej na prawdzie o człowieku i jego ograniczoności, determinującej pragnienie nie tylko posiadania, ale również samego bycia. W takiej postawie brak skutków leczenia otwiera na adopcję. Uczy, że przyjęcie sierociego czy wykluczonego dziecka nie jest degradacją, ale nobilitacją, świadectwem bogactwa duchowego, w którym widoczne jest wskazanie na źródło istnienia - byt ponadludzki.

Tymczasem polski parlament stanął po stronie szaleństwa i przyjął in vitro. Jak się to stało? To, że tzw. lewica będzie ‘za’ było wiadome. Jednakże nie stanowi ona większości. Dlaczego tzw.

prawica nie potrafiła akurat w tej sprawie uzyskać jedności i większości? Tyle razy w III RP osiągała przecież większość dla celów amerykańskiej geostrategii, np. w sprawach Bliskiego Wschodu, Afganistanu, euromajdanu i wojny na Ukrainie, sankcji dla Rosji, 100 mln euro z kieszeni polskiego podatnika dla junty kijowskiej, rozszerzenia NATO i rozmieszczenia jego baz w pobliżu Rosji, między innymi na terenie Polski. Można przytoczyć jeszcze sporo przykładów większości, a co za tym idzie, jedności z lewicą w parlamencie III RP. Była to, zawsze większość w sprawach dyktowanych przez USA czy zwasalizowaną wobec nich UE. Przykładem takiej idealnej jedności polskiego parlamentu i ośrodka prezydenckiego z samym prezydentem na czele była ratyfikacja przez te podmioty polityczne traktatu lizbońskiego. Za kilkadziesiąt lat [norma zachodnia?] Polacy dowiedzą się jaką rolę w uzyskaniu tej jedności odegrała wówczas nie tylko Bruksela, ale również ambasada USA w Polsce.

W przypadku in vitro brak jedności polskiej prawicy i rezygnacja z utworzenia lobby przeciw jego legalizacji jest tylko konsekwencją ratyfikacji traktatu lizbońskiego, który zawiera nową koncepcję człowieka, i daje pierwszeństwo wszystkim mniejszościom przed większością, odcina się od chrześcijańskich korzeni Europy i sankcjonuje postawę - jeśli Boga nie ma, wszystko jest dozwolone.

Prof. Anna Rażny

[1] <http://autonom.pl/?p=12899>, 2015-07-18:

<https://www.rpo.gov.pl/pl/con-tent/wizyta-przedstawiciela-departamentu-usa>

Za: <http://www.konserwatyzm.pl/arttykul/13094/in-vitro---szyderstwo-z-wolnosci-czlowieka>

## DOŚĆ WYCIERANIA GĘBY PAMIĘCIĄ A. LEPPERA

Kolejne rewelacje niejakiego **Zbigniewa Stonogi**, „uciskanego biznesmena” sądnego onegdaj za czyny pedofilskie, zmuszają mnie do zajęcia stanowiska. Osławiony Stonoga w pogoni za sensacją zdecydował się posłużyć żyjącą w społeczeństwie wciąż pamięcią o **Andrzeju Lepperze**, z którym miałem zaszczyt współpracować w V kadencji Sejmu, także jako rzecznik prasowy Samoobrony, a później aż po ostatni dzień jego życia utrzymywaliśmy ze sobą częste kontakty. 5 sierpnia 2011 roku miałem się z nim zobaczyć, byłem wówczas w biurze przy Al. Jerozolimskich 30. Niestety nie zdążyłem. Śmierć Andrzeja Leppera słusznie wywołuje liczne kontrowersje i niedowierzania wśród Polaków, z których niemal nikt, nie jest w stanie uwierzyć w oficjalną wersję wydarzeń, podawaną do znudzenia od kilku lat w mediach. Nie znaczy to jednak, że wolno milczeć gdy ktoś próbuje na tej fali lansować się w mediach i przy okazji, tak naprawdę opluwać pamięć Andrzeja Leppera.

Z całą stanowczością mogę zaprzeczyć jakoby **Zbigniew Stonoga** był w otoczeniu najbliższych współpracowników Andrzeja Leppera. Sam Lepper miał go za oszusta i hochsztaplera. W biurze Samoobrony nie widywał go nikt, a uporczywe przechwalanie się odbyciem spotkania z Przewodniczącym Samoobrony [które zresztą Pan Stonoga bez wiedzy zainteresowanego nagrywał!!] jest prostacką manipulacją. Nie jest bowiem tajemnicą, że Andrzej Lepper spotykał się każdego dnia z wieloma ludźmi, aż po ostatni dzień swojego życia wierzył bowiem że nie skończyła się nasza polityczna droga. Wszyscy, ludzie Samoobrony, wierzyliśmy, że razem się podniesiemy i dokończymy wspólne dzieło. Teoria o tym jakoby Andrzej Lepper cokolwiek przekazywał **Zbigniewowi Stonodze** brzmi w tym kontekście jak żart.

Podobnie rzecz się ma z „chęcią odbycia spotkania z **Jarosławem Kaczyńskim**”. Stonoga rozwinął tu „koncepcję” opracowaną kilka dni po śmierci Andrzeja Leppera przez redaktora Gazety Polskiej, **Tomasza Sakiewicza**, również próbującego na śmierci politycznego przeciwnika zbić kapitał. Jego rewelacje dość szybko okazały się bujdą, ale po paru latach powrócił do nich, i idiotycznie rozwinął właśnie owy biznesmen. Każdy, kto znał choć trochę Andrzeja Leppera, doskonale wiedział o jego stosunku do tego co wyrządzili mu panowie Kaczyński i **Ziobro**, podłej prowokacji mającej zrobić z niego łapownika.

Nie mam również pojęcia co spotkało pana Stonogę na Białorusi, ale jego usilne przedstawianie władz tego państwa w roli „winnych” również budzi moje podejrzenia. W dokumencie TVP, na temat śmierci Leppera, pan Stonoga opowiadał niestworzone bajki jakoby białoruskie służby maczały palce w tym morderstwie. Teraz podobno dysponowały one nagraniem ze Smoleńska, które - Prezydent **Łukaszenka** miał przekazać Lepperowi, a ten ... powiedzieć o tym Stonodze.

Andrzej Lepper był bodaj najbardziej cenionym polskim politykiem na Białorusi, wielokrotnie występował w obronie władz tego państwa, przed oszczerstwami produkowanymi na zamówienie Waszyngtonu, i ochoczo powtarzanymi przez nasze pseudoelity. Do końca jego życia byłem zresztą

odpowiedzialny za kontakty Andrzeja Leppera na wschodzie. Przypomnijmy też panu Stonodze że Smoleńsk leży w Federacji Rosyjskiej, a nie Republice Białorusi.

Megalomania pana Stonogi i rozpaczliwa chęć zaistnienia w mediach to nie moja sprawa, nie będę jednak stać spokojnie z boku gdy ktoś wyciera swoją gębę plując na pamięć człowieka, któremu wiele w swoim życiu zawdzięczam a który był dla mnie i dla wielu ludzi w tym kraju drogowskazem jak postępować. Jednym z celów jakie stawia sobie **Zmiana** jest dotarcie do prawdy o śmierci Andrzeja Leppera. I ten cel, prędzej czy później zrealizujemy. Bez cmentarnych hien.

Mateusz Piskorski - 25 Czerwiec 2015

Za: <http://mateuszpiskorski.blog.onet.pl/2015/06/25/dosc-wycierania-tlustej-geby-pamiecia-andrzeja-leppera/>

## CHRZECIJASTWO VS. ISLAM, CZYLI STEROWANE ZDERZENIE CYWILIZACJI

Żeby było jasne - jestem zdecydowaną przeciwniczką tzw. polityki multikulti. Wychowałam się w domu przesiąkniętym narodowym duchem. Od najmłodszych lat mój śp. Dziadek podsuwał mi książki prof. Feliksa Konecznego, z którym w pełni się zgadzam co do tego, że **nie istnieje i istnieć nie może jedna cywilizacja ogólnoludzka**. Komuś jednak mocno zależy na tym, ażeby wbrew ludzkiej naturze urządzić świat po swojemu. Żeby plan stworzenia nowego porządku świata się powiódł, jego budowniczy wzięli sobie za cel zniszczenie istniejących cywilizacji.

Szatańska intryga zdaje się wchodzić w decydującą fazę, a eskalacja konfliktów międzyludzkich skłoniła mnie do refleksji: **czy ja jeszcze żyję w cywilizacji łacińskiej**, opartej na etyce chrześcijańskiej? Włączam komputer, przeglądam sieć i widzę eksplozję nienawiści. Tak się dzieje od tygodni, miesiący, może lat. Teraz jednak dostrzegam to wyraźniej niż kiedykolwiek wcześniej. W ostatnich dniach niechlubnym symbolem stał się akt wandalizmu, jakim było podrzucenie świńskich głów do warszawskiego meczetu. Sam czyn, jakże niegodny, sprowokował społeczność internetową do licznych komentarzy. Wśród nich dominowały te które wyrażały pochwałę względem zachowania prowokatora, zaś na społeczności muzułmańskiej odbył się wirtualny lincz. *[Dla tych komentatorów którzy pochwalnie wypisywali czyn prowokatorów, warto przypomnieć, że w Polsce mamy, w każdym prawie mieście po kilka synagog i nie stychać, by ktoś podrzucał pod te synagogi świńskich głów...]*

*Idźmy dalej: w Polsce, a są to fakty, mamy rząd składający się z ludzi o pochodzeniu żydowskim, czyli tzw. ukrytych żydów, nawet w naszym kościele katolickim w samej hierarchii jest ok. 70 procent hierarchów pochodzenia żydowskiego - i jeżeli ktoś ma nam Polakom czynić krzywdę to nie muzułmanie, po prostu nie mają takiej możliwości - a żydzi, ponieważ mają w swoich rękach wszystkie atuty: są we władzach, nawet lokalnych, w mediach, finansach, w edukacji naszej młodzieży, a przede wszystkim w Kościele, natomiast nie widzę muzułmanów, a więc jaki powód mieliby mieć Polacy brać udział, w tak hańbiącym czynie - podrzucaniu świńskich głów pod meczet...*

*Patrząc na ostatnie wydarzenia w Polsce i nie tylko, wydaje mi się, że prawda jest inna... To nie Muzułmanie są główną przeszkodą w życiu Polaków w Polsce, a raczej to żydzi, którzy mają wszystkie atrybuty w naszym kraju do siania niepokoju w naszej ojczyźnie. Muzułmanie {nie mylić muzułmanów z syjonistycznym tworem - „Państwem Islamskim”}, jak do tej pory, są rzeczywiście główną przeszkodą, ale nie dla nas Polaków, a dla światowego syjonizmu w tworzeniu jednego żydowskiego rządu światowego. To Muzułmanie podjęli obronną walkę z atakującym światowym syjonizmem. I tu jest pies pogrzebany - skłucanie muzułmanów z chrześcijanami i odwrotnie - admin].*

Zdumiewające jest to, że autorzy wrogich komentarzy za jednym tchem dodają coś często o obronie katolickiej Polski. Zapominają jednak, że nienawiść i poniżanie drugiego człowieka nijak ma się do nauczania Chrystusa, którego Kościoła, opartego na Miłości - chcą teraz podobno u nas bronić. Tak głupie wyrażenie swojego niezadowolenia z faktu wybudowania meczetu w Warszawie, już stawia rzekomych obrońców cywilizacji łacińskiej, na pozycji przegranej.

Skąd w moim kraju - słynącym niegdyś z przyjaznego nastawienia do innowierców - tyle dziś wrogości? Wynika ona ze strachu? Przed czym? Przed tym, co zafundowali ludzkości twórcy światowego terroryzmu. I ja ten strach rozumiem. Każdego dnia jesteśmy **faszerowani obrazkami** z Bliskiego Wschodu, na których widzimy podejrzięte gardła niewinnych ludzi. Do tego dochodzą niepokojące doniesienia o przestępstwach z udziałem imigrantów w tych krajach europejskich, których przywódcy przed laty podjęli decyzję o włączeniu się w politykę multikulti, przyjmując

niezliczone rzesze obcokrajowców. Nie rozumiem jednego, dlaczego tak wielu moich rodaków nie sięga głębiej i nie poszukuje odpowiedzi na kluczowe pytanie: **kto faktycznie za tym stoi?**

Skoro chcemy bronić naszej cywilizacji, to skorzystajmy z tej myśli, która tysiące lat temu w starożytnej Grecji postawiła jej fundament. Sięgnijmy do metafizyki klasycznej, którą zawdzięczamy Arystotelesowi. I tak, filozofia pierwsza wskazuje, że **mądrym jest ten, kto szuka przyczyny** istnienia rzeczy i działania rzeczy. Któż z nas nie wolałby pójść do takiego lekarza, który nie tyle przepisze środki na uśmierzenie bólu, co przede wszystkim pozna przyczynę tego bólu?

### Pod refleksję...

Przed kilkoma tygodniami byłam na spotkaniu z przedstawicielami Irańsko-Polskiej Parlamentarnej Grupy Przyjaźni. Delegacji polityków przewodniczył Wahid Ahmadi, szyicki teolog. Korzystając z okazji, poprosiłam go o komentarz. Powiedziałam mu, że wielu moich znajomych i rodaków jednoznacznie kojarzy islam z terroryzmem. Zapytałam dlaczego jego zdaniem tak się dzieje. - Zanim mój rozmówca przeszedł do wskazania właściwych źródeł terroryzmu, drogą wprowadzenia zwrócił uwagę na kilka istotnych kwestii.

Irańczyk przypomniał, że wszystkie religie objawione - w centrum zainteresowania mają naturę ludzką. Zauważył jednocześnie, że wielu rządzących tym światem nie życzy sobie, by ludzie żyli zgodnie z etyką, którą w naturalny sposób głoszą religie. W tym kontekście Ahmadi powrócił do lat 50-tych i 60-tych ubiegłego stulecia, kiedy to próbowano zniechęcić ludzi do skłaniania się ku religii. Dodał również, że nawet w oczach wielu intelektualistów muzułmańskich w tamtym okresie religia była zjawiskiem, który należy odrzucić z życia społecznego i życia jednostek.

Zdaniem Wahida Ahmadi wstrząsem dla niektórych rządzących okazała się być rewolucja w Iranie. Teolog przypomniał że ideą jej przywódców było oparcie się na religii i na kulturze.

*«Ludzie którzy wystąpili przeciwko władzy monarszej [reprezentowanej przez szacha {Mohammada Reze Pahlaviego} uległego polityce Zachodu przyp. AP] opierali się właśnie o te dwa filary. I to wystąpienie ludzi, którzy opierali się właśnie o te wartości, w tak ważnym kraju w regionie jakim jest Iran, było ogromnym szokiem dla mocarstw».*

- Zauważył mój rozmówca. Na potwierdzenie swoich słów dodał, iż wystarczy przejrzeć informacje prasowe z tamtego okresu, w których natrafimy na bardzo ciekawe z tego punktu widzenia spostrzeżenia i opinie różnych osób z kręgów władzy. Dla przykładu przytoczył słowa ówczesnego prezydenta Izraela, który stwierdził, że to co się stało w Iranie jest jak trzęsienie ziemi, którego skutki będą odczuwalne dopiero w przyszłości i odczują je zwłaszcza rządzący tymi państwami, gdzie najmniej uwagi zwraca się na sprawy religijne. Ahmadi nawiązał także do rozmowy ówczesnego prezydenta Stanów Zjednoczonych z pierwszym sekretarzem KC KPZR Związku Radzieckiego. Spotkali się oni na pokładzie jednego z okrętów, gdzie dyskutowali na ten temat. Stwierdzili wówczas: od tej chwili ani Zachód nie jest zagrożeniem dla Wschodu, ani Wschód dla Zachodu, teraz **zagrożeniem jest islam!** *„Wtedy rozpoczął się proces, który był procesem sterowanym i był - właściwie zaplanowanym działaniem, polegającym na dyskredytacji islamu”* - uważa szyicki teolog.

Ahmadi zauważył ponadto, że *«w tamtym okresie, co potwierdzają ówczesne doniesienia i statystyki, był jeszcze wtedy taki czas kiedy wiele osób, także poza krajami muzułmańskimi, kierowało się w kierunku islamu. Tak się złożyło, że w owym czasie było też wiele dyskusji, które kierowały ludzi ku Kościołowi. I to także wywoływało obawy polityków i przedstawicieli władz, zwłaszcza wśród wielkich mocarstw, którzy uważali, że kierowanie się ludzi ku religiom, czy to islamu, czy chrześcijaństwa - jest elementem uświadczenia».*

Ahmadi zaznaczył, że ludzie religijni są bardziej świadomi swych obowiązków moralnych, i w związku z czym **trudniej jest nimi sterować.**

### Zgniłe owoce światowej intrygi

Nawiązując do ugrupowań terrorystycznych, przez wielu jednoznacznie kojarzonych z islamem, Wahid Ahmadi powiedział to, co dla samodzielnie myślącego obserwatora międzynarodowej sceny politycznej nie powinno być zaskoczeniem. Potwierdził między innymi, że zarówno talibowie w Afganistanie jak i Al-Kaida są **wytworami polityki Zachodu**, zwłaszcza Stanów Zjednoczonych. *„W czasach kiedy Związek Radziecki napadł na Afganistan, rząd w Waszyngtonie stworzył te ugrupowania z zamiarem wykorzystania ich w walce przeciwko sowietom”* - przypomniał Irańczyk.

Nawiązując do bestii, która w ostatnim czasie rozpasła się głównie na terenach Syrii i Iraku, czyli tzw. „Państwa Islamskiego” irański duchowny zachęcił zapoznać się z najnowszą książką - Hilary Clinton, która stanowi zapis jej wspomnień z czasów kiedy była ona sekretarzem stanu USA.

W publikacji tej Clinton wyraźnie przyznaje, że **ISIS stworzył rząd amerykański**. Dlaczego oni to robią? Wahid Ahmadi uważa że przede wszystkim chodzi o to, żeby **prowokować konflikty** między samymi krajami muzułmańskimi, tak żeby skoczyły sobie do gardła, żeby nawzajem się zabijały.

*«Biorąc pod uwagę to jak działają terroryści, to tutaj każdy człowiek - niezależnie od jego przynależności religijnej, czy poglądów - musi odczuwać niechęć do tych ugrupowań terrorystycznych. W związku z czym, że działają oni pod pseudo sztandarem islamu to muszą wywołać niechęć i nienawiść do samego islamu».*

- Dalej stwierdził. Zapewnił, że działania ISIS nie mają nic wspólnego z religią muzułmańską, i dodał, że jego zdaniem wszystkie problemy, które są obecne w naszych społeczeństwach, wynikają z oddalenia się ludzi od Boga.

Spoglądając w przyszłość Wahid Ahmadi wieszczy upadek ugrupowań terrorystycznych. Jego zdaniem ludziom zaczynają otwierać się oczy, również na rzeczywiste działa tych mocarstw które wspierają terrorystów: USA, Wielkiej Brytanii czy reżimu izraelskiego. Ahmadi nie widzi jasnej przyszłości dla terrorystów także dlatego, że według niego sami **terroryści zwrócą się przeciwko swoim sponsorom**, którzy ich teraz wspierają. *„Terroryści mogą sprowokować i wywołać problemy, ale chwilowo. Nie przetrwają długo. Ludzie Zachodu - a zwłaszcza Stany Zjednoczone, popełnili strategiczny błąd, ponieważ wydawało im się, że terrorystami można sterować”.*

Dlatego Irańczyk uważa, że cały **plan wymknął się spod kontroli** tych którzy go wymyślili. Przypomniał, że w momencie gdy Stany Zjednoczone wkroczyły do Afganistanu pod pretekstem walki z terroryzmem, na świecie było 21 ugrupowań terrorystycznych i poza pewnym bardzo niewielkim obszarem na terenie Afganistanu, nie mieli żadnego innego terytorium. - W tej chwili ta sytuacja drastycznie się zmieniła. Ugrupowań terrorystycznych na świecie jest już 48. Swoje terytoria mają obecnie oni w wielu krajach. W ich posiadaniu jest już część Jemenu, Iraku, Syrii, Libii czy Nigerii. To też pokazuje, że Amerykanie rzeczywiście ponieśli porażkę. Im wydawało się, że mogą tym zarządzać, ale to się nie udało - skwitował mój rozmówca.

Niestety wygląda na to, że proces oczyszczenia świata z terrorystów może się tak szybko nie skończyć. Wahid Ahmadi zaznaczył, by zwrócić uwagę, jak wielu członków ISIS jest obywatelami państw europejskich. - *Jeżeli oni wrócą do swoich krajów w Europie, i z tym całym bagażem doświadczeń, który nabyli na Bliskim Wschodzie, to będzie duże niebezpieczeństwo dla Starego Kontynentu - ostrzegł.* I dodał, że w dawniejszych czasach, tylko niektóre i nieliczne kraje były pod bezpośrednim zagrożeniem terrorystów.

*«W tej chwili żaden kraj nie jest wyjątkiem, właściwie wszystkie kraje są zagrożone. [...] Mocarstwa podzieliły sobie terrorystów na dobrych i złych, a terroryzm jest terroryzmem i w każdej postaci powinniśmy go zwalczać».*

- Podsumował Irańczyk, przypominając, że także jego kraj także poniósł liczne ofiary walcząc z terroryzmem.

Niewątpliwym sukcesem werbujących do szeregów ISIS jest to, że udało im się przekonać tak wielu chętnych. Oczywiście stoją za tym **potężne pieniądze** pompowane z wielu krajów, głównie Zachodu. Brudna mamona to jedno, przekonanie ideologiczne to drugie. Specjalistów od prania mózgowi zdają się mieć z pierwszej ligi.

Spoglądając na zawartość polskojęzycznych portali społecznościowych odnoszę wrażenie że i tutaj **mocno ktoś pracuje nad umysłami** moich rodaków, którym udało się wmówić, że światowy terroryzm ma swoje rzeczywiste źródła w islamie. Wyrazem tego jest euforia na wieść o tym że ktoś bardzo 'nierozważny' porzucił świńskie łby w warszawskim meczecie. Trzeba być szaleńcem, aby cieszyć się z takiego czynu, i publicznie go aprobować. Pozostaje mieć nadzieję, że mieszkająca w Polsce społeczność muzułmańska nie ugnie się przed prowokacją. Prowokacją - której celem zdaje się być wywołanie konfliktu na naszym terytorium.

I na koniec pewna myśl do rozważenia dla tych, którzy pochwalają rozgrywki - z głowami świń w imię „walki” z „islamskim fundamentalizmem”. Kiedy w 2011 roku Anders Breivik z zimną krwią zastrzelił w Norwegii 77 osób, w chwilę po tym światowe media, w tym BBC i Agencja Reutersa, cytując szefa norweskiej policji określiły zamachowca **„chrześcijańskim fundamentalistą”**. Coś Wam to przypomina? I jakbyście się poczuli, gdyby w ramach odwetu za norweskiego mordercę, ktoś zbezczeszczył chrześcijańskie kościoły?

Agnieszka Piwar - 17 lipiec 2015

Za: <http://prawica.net/1490>

**ŻYDOWSKIE SĘDZINY ZALEGALIZOWAŁY SODOMSKIE „MAŁŻEŃSTWA”**

[3 Lipiec 2015]

Żydowskie sędziny zalegalizowały w USA sodomskie „małżeństwa”. Za legalizacją sodomskich „małżeństw” w USA głosowało trzech członków Sądu Najwyższego tego kraju a ich nazwiska stały się znane szerokiej opinii publicznej. To sodomskie prawo zostało przyjęte przy wsparciu żydówek - Eleny Kagan, Ruth Ginsburg i Soni Sotomayer, na zdjęciu od prawej do lewej.



Te sędziny, były trzema z pięciu głosujących w 2013 r. za zniesieniem prawa o ochronie małżeństwa określającego małżeństwo jako związek mężczyzny i kobiety.

Wtedy prawo nie zostało jeszcze zniesione ... bo w szczególności, samo pojęcie małżeństwa zostało unieważnione, a zamiast tego pozostawiono każdemu stanowi prawo do zaskarżenia „małżeństw” gejowskich. Obecnie prawo o „małżeństwach” tej samej płci, przyjęte 26 czerwca, stało się, niestety, najbardziej oburzającym w ciągu całej drugiej kadencji Baracka Obamy. Ci, członkowie Sądu Najwyższego, którzy oddali swoje głosy za wprowadzeniem tego prawa są protegowanymi szefa Białego Domu, Baracka Obamy.

Elena Kagan, do momentu swojej nominacji w 2010 roku, pracowała jako konsultant prawny Baracka Obamy i wchodziła w skład jego najbliższego otoczenia. Kagan która ukończyła trzy prestiżowe uniwersytety, Oxford, Harvard i Princeton, ma reputację jednego z najwybitniejszych prawników w Stanach Zjednoczonych.

Będąc liberałem i socjalistką, Kagan aktywnie występowała przeciwko instytucjom konserwatywnym, na przykład kwestionowała prawo do noszenia broni porównując American Rifle Association z Ku-Klux-Klanem.

Kagan broniła też mniejszości seksualnych a będąc dziekanem wydziału prawa w Harvardzie odmówiła wpuszczania na wydział przedstawicieli wojska, którzy chcieli rekrutować prawników wojskowych spośród studentów.

Powodem była dyskryminacja, w tym sensie, iż Pentagon zakazywał służby w wojsku jawnym sodomitom [oczywiście wśród studentów Kagan byli przedstawiciele mniejszości seksualnych bo czym można inaczej wytłumaczyć taką pryncypialność?].

Przeciwnicy Eleny Kagan z obozu republikanów nazywają ją „bardziej działaczką polityczną niż prawniczką”. W tymże 2010 roku, kiedy Kagan weszła w skład Sądu Najwyższego, trafiła na listę najbardziej atrakcyjnych samotnych kobiet [!].

Według sondażu przeprowadzonego wśród widzów telewizyjnego programu CBS, „60 Minutes”, i czytelników magazynu „Vanity Fair”, Elena Kagan zajęła 4 miejsce, ustępując takim gwiazdom jak Jennifer Aniston i Holly Berry.

80-letnia Ruth Ginsburg, stara wyjadaczka w Sądzie Najwyższym, była mianowana na to stanowisko, jeszcze przez Billa Clintona w 1993 roku, stając się, między innymi, pierwszą żydówką, która zdobyła takie stanowisko. W 2009 r. magazyn „Forbes” wpisał ją na listę „TOP-100” najbardziej wpływowych kobiet. Żydówka Ruth Ginsburg, zajmując 48 miejsce, została wyprzedzona

przez Michel Obama [40], Oprah Winfrey [41], królową Elżbietę [42], i o jedno miejsce przez Julię Timoszenko.

Zresztą nikt z wyżej wymienionych nie może konkurować z trzecim członkiem Sądu Najwyższego USA, który głosował za legalizacją sodomskich „małżeństw”. Sonia Sotomayor, o niej mowa, według wyników tegoż „Forbes” - zajęła 19 miejsce na liście 100 najbardziej wpływowych kobiet.

I to pomimo tego że Sotomayor weszła w skład Sądu Najwyższego rok wcześniej. Pierwsza „latynoamerykańska” prawniczka w składzie Sądu Najwyższego, otrzymała stanowisko nie z klucza narodowego ale jako protegowana Busha seniora, który mianował Sotomayor na stanowisko sędziny w jednym z okręgów Nowego Jorku, następnie długo pracowała w administracji Clintona a następnie Busha młodszego.

Za: <http://judastruth.livejournal.com/284661.html>

Przekład: RX

Za: <http://wolna-polska.pl/wiadomosci/zydowskie-sedziny-zalegalizowaly-sodomskie-malzenstwa-2015-07>

## ZBRODNIIE CIA W INTERESIE MIĘDZYNARODOWEGO ŻYDA *część II (ostatnia)*

Przestępcze działania CIA, czy też w ogóle Stanów Zjednoczonych, doprowadziły do śmierci sześciu milionów ludzi tylko do 1990 roku.

Mówi o tym były wysoki oficer CIA John Stockwell - 10 dni temu opublikowałem notkę, link: <http://zygumntbialas.neon24.pl/post/122758.john-stockwell-o-zbrodniczych-dzialaniach-cia> - będącą tłumaczeniem ok. połowy prelekcji Johna Stockwella. Dziś przedstawiam dalszą część wypowiedzi amerykańskiego oficera.

### John Stockwell o zbrodniczych działaniach CIA

Za: <http://zygumntbialas.neon24.pl/post/123081.john-stockwell-o-zbrodniczych-dzialaniach-cia-czesc-druga>

Mamy liczne dowody na to, że CIA była zaangażowana w wojnę w Korei. I wszystkie szczeble kompleksu narodowego bezpieczeństwa USA były uwikłane w manipulację w celu uzyskania zgody amerykańskiego społeczeństwa na wojnę w Wietnamie. I rozpoczęliśmy produkcję heroiny w *Złotym Trójkącie* [obszar przygraniczny Laosu-Tajlandia-Myanmar]. Samoloty CIA latały tam z bronią dla naszych sojuszników i wracały z heroiną na pokładzie.

Prezydent Jimmy Carter rozpoczął w Afganistanie operację i była to największa znana mi operacja CIA. Zorganizowaliśmy szybko *Złoty Półksiężyc* w Afganistanie, który jest dzisiaj największym źródłem heroiny na świecie.

Jeśli to wszystko podsumujemy, to CIA wraz z całym kompleksem bezpieczeństwa i armii USA, jest winne śmierci co najmniej sześciu milionów ludzi [do 1989/1990 roku - przypis ZB]. Ofiarami nie byli Sowietci. Nie wysyłaliśmy spadochroniarzy do ZSRR, aby tam zabijać czy kaleczyć ludzi. Szczególnie od 1954 roku, gdy ZSRR osiągnął zdolność zrzucania bomb na Stany Zjednoczone.

To nie byli Brytyjczycy, Francuzi, Szwedzi, Szwajcarzy czy Belgowie. Nie przeprowadzaliśmy krwawych operacji w krajach europejskich, ofiarami byli mieszkańcy *Trzeciego Świata*; ludzie z takich krajów jak Kongo, Wietnam, Kambodża, Indonezja, Nikaragua, gdzie ani narody, ani ich rządy nie miały możliwości wyrządzenia jakiegokolwiek szkody amerykańskiemu państwu.

Państwa te nie posiadały rakiet balistycznych ani silnej armii czy marynarki wojennej. Gdyby takie interkontynentalne rakiety miały, nie atakowalibyśmy ich zapewne, bojąc się ich ataków odwetowych.

I nazwijmy rzecz po imieniu: to były tchórzliwe napady, zabijające ludzi w krajach które nie potrafiły się obronić. I to wszystko przebiegało pod pozorem zachowania tajemnicy i narodowego bezpieczeństwa USA.

Przetłumaczył: Zygmunt Białas – [zygumntbialas](http://zygumntbialas)

#####

John Stockwell przedstawił przestępczą działalność CIA do 1989 r., po którym to roku wzmożyły się agresywne działania USA, szczególnie w nowym stuleciu. Tak więc ilość ofiar jest dzisiaj znacznie większa od wymienionych sześciu milionów.

Mówi oficer: „Nie przeprowadzaliśmy krwawych operacji w krajach europejskich”. Po bombardowaniach na Jugosławię w latach 90-tych oraz niedawnym zainstalowaniu na Ukrainie marionetkowego rządu, który wypowiedział wojnę obywatelom swego państwa, jest to zdanie już nieaktualne.

Za: <https://wiernipolsce1.wordpress.com/2015/06/03/zbrodni-cia-w-interesie-miedzynarodowego-zyda-cd/>



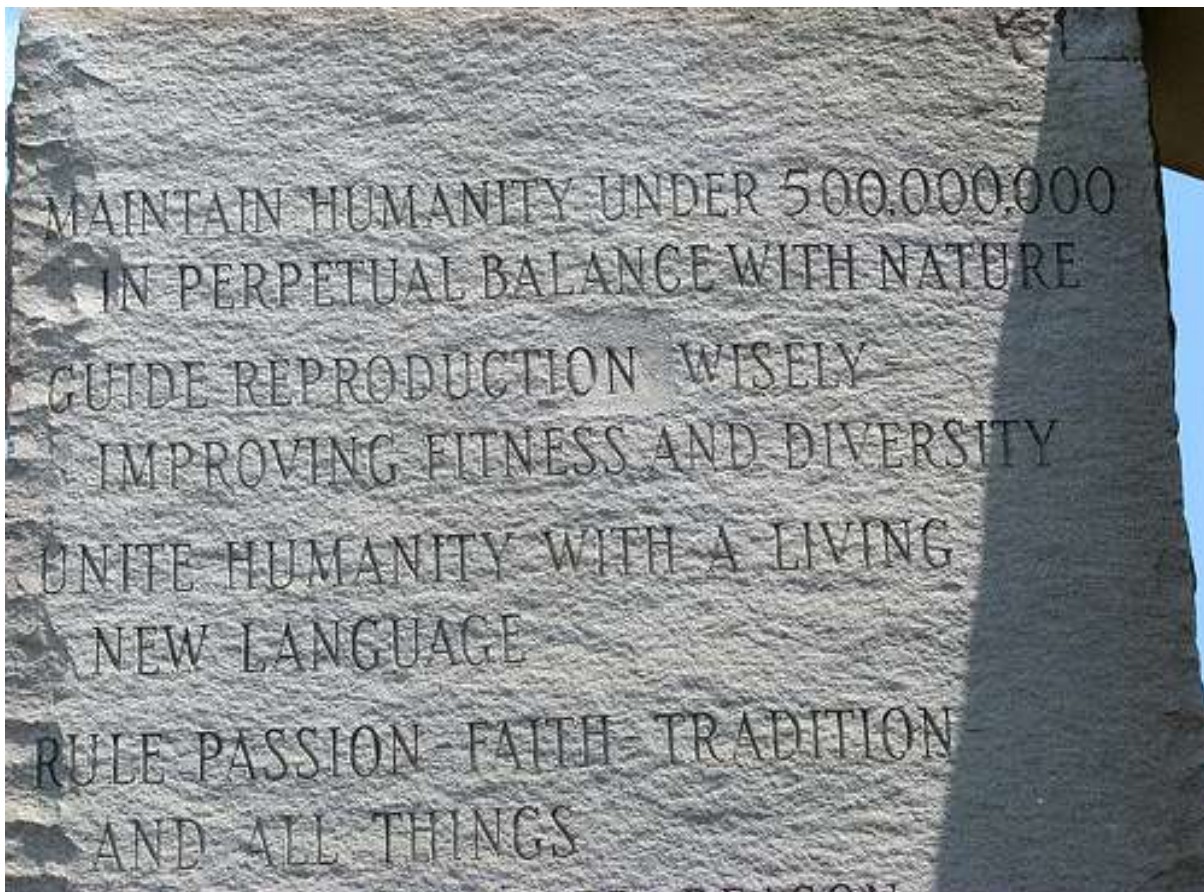
**BYŁY PRACOWNIK NASA: MILIARD LUDZI NA ZIEMI TO ZBYT DUŻO**

[18 Czerwiec 2015]

*Intencją zachodnich, satanistycznych pseudoelit jest przedstawianie nam ich ludobójczych zamysłów i planów jako obiektywnej rzeczywistości - i za 10 lat powiedzą nam znowu o liczbie 100 milionów ludzi, którym „wolno żyć”. Ponieważ Zachód nie zamierza zmniejszyć swojej konsumpcji to pozostaje mu tylko zagłodzenie i eksterminacja pozostałych [red. strony int. ДЗВОН]*

**Były pracownik NASA: Ziemia nie podoła utrzymać ponad 500 mln ludzi prowadzących zachodni styl życia.**

Były klimatolog Divane Cecil, niedawno biorący udział w audycji radiowej [żyda] Sharona Kleina, powiedział, że Ziemia nie podoła utrzymaniu liczbie ludzi większej niż 500 milionów - żyjących „po zachodniemu”. Podkreślił też, że kontrola liczby populacji i kontrola nad zasobami wody słodkiej jest „największą globalną koniecznością”. Doktor Cecil, w przeszłości pracujący jako naukowiec w NASA i w Narodowym Centrum Zarządzania Zjawiskami Morskimi i Atmosferycznymi obecnie pracuje w Narodowym Centrum Ostrzegania Klimatycznego miasta Ashville, w stanie Północna Karolina. Doktor Cecil, specjalistaklimatolog chociaż przyznaje że wpływu człowieka na klimat do tej pory nie udowodniono, to jednak uważa, że takie postępowanie wymagane jest przez roztropność mówiącą, że „Ziemia może w pełni zaspokoić potrzeby - 500 milionów ludzi, żyjących według „zachodnich standardów konsumpcji”. Cecil powiedział prowadzącej audycję radiową, że: „Możemy wystarczająco dokładnie prognozować pogodę na 10 dni naprzód, prognozy pogody na okresy od 2 do 20 lat są o wiele mniej dokładne. Prognozowanie zmian pogodowych i klimatycznych jest niezwykle ważne dla rolnictwa, wzrostu i migracji populacji, ochrony zdrowia i jakości życia”. Doktor Cecil zatrzymał się też nad zmianami klimatycznymi na Marsie w przeszłości. Według niego, marsochód „Curiosity” - odkrył bazaltowe skały „z wysoką zawartością wody co świadczy o tym iż w przeszłości te skały były częścią dna morskiego. Na Marsie znaleziono dowody erozji wodnej i polarnych czap lodowych z dalekiej przeszłości”. - Wypowiedzi Cecila, przedstawiciela nowego żydowskiego porządku światowego - trzeba traktować jako zaprogramowaną propagandę syjonistyczną, dążącą już od wieków - do wyeliminowania na naszej planecie ludzi rasy nieżydowskiej.





<http://www.greatdreams.com/food/food-depopulation.html>

Wspomniane wyżej zmiany klimatyczne nie są związane z działalnością człowieka, chyba że z działalnością „kosmitów”. Jak by to nie było to na Czerwonej Planecie nie ma fabryk emitujących dwutlenek węgla do atmosfery. Inny był pracownik NASA, James Lovelock przyłączył się do „ekosyjono-kosmitów”, Paula Ehrlicha i Hansena w celu wspólnego wezwania do redukcji liczby populacji [rzekomo] dla dobra Ziemi. Piszą oni: „Problemy z ludnością Ziemi trzeba rozwiązywać szybko, bez zwłoki, trzeba podnieść poziom edukacji i rozszerzyć prawa i możliwości kobiet, także w sferze zatrudnienia, w sferze prawa, w sferze prawa własności i dziedziczenia, zwrócić uwagę na zdrowie dzieci i osób starszych. Nowoczesne metody antykoncepcji powinny być dostępne dla wszystkich”.

Lamentując nad tym, że „finansowanie kontroli urodzeń w okresie pomiędzy rokiem 1995 a rokiem 2008 spadło o 30%, co stało się nie tylko z powodu nacisku ustawodawczego organizacji religijnych”, autorzy mówią o tym że „edukacja i planowanie są ważne dla formowania zrównoważonej liczby populacji planety i dla trybu życia”.

Zakończenie ich przesłania brzmi następująco - „W warunkach absolutnie bezprecedensowej, nadzwyczajnej sytuacji, społeczeństwo nie ma innego wyboru jak podjęcie natychmiastowych i drastycznych środków dla zapobieżenia upadku cywilizacji. Albo zmienimy taktykę i zbudujemy całkowicie nowy typ globalnego społeczeństwa albo zmiany wymkną się spod kontroli”.

Źródło: <http://3rm.info/30153-milliard-slishkom-mnogo-byvshiy-sotrudnik-nasa-zemlya-ne-smozhet-soderzhat-bolshe-pyatisot-millionov-lyudey-zhivuschih-zapadnym-obrazom-zhizni.html>

Za: <http://wolna-polska.pl/wiadomosci/byly-pracownik-nasa-miliard-ludzi-na-ziemi-to-zbyt-duzo-2015-06>

*Czytając powyższe „wypociny” globalnych syjonistów - bardzo groźnie wyglądające. I tu nasuwa się pytanie, przede wszystkim dlatego iż wyżej wymienieni [obrońcy globu], w większości reprezentują rasę żydowską, a więc to właśnie budzi największe podejrzenia ... pytanie brzmi: czy żydzi też będą objęci depopulacją o której mowa powyżej?*

*Patrzac na wywoływany „rejwach” w środowiskach masowego przekazu o tzw. antysemityzmie na całym świecie, i wołających by świat wstawił się w obronie zagrożonych żydów - tzn., że żydzi są narodem, którego nie wolno tykać, ani nawet obrażać, po prostu są nietykalni?...*

*Myślę że ta depopulacja, o której mowa, tyczy tylko i wyłącznie nieżydów, czyli gojów [Ziemian]. Nowy żydowski porządek świata wymaga więc, pozbycia się narodów nieżydowskich. W wojnach wywoływanych przez syjonistów*

*[oczywiście pod sztandarem US Army] niewiele ginie gojów w stosunku do populacji światowej; aborcja też nie przynosi spodziewanego efektu; więc najlepiej, gdyby się udało, a tym bardziej jeszcze, gdyby narody gojowskie nie podniosły się do walki - to byłby problem rozwiązany, a ich misja na naszym globie, którą realizują już od tysięcy lat - byłaby spełniona!*

St. Fiut

## KTO SIĘ BOI KARY ŚMIERCI?

Kara ostateczna stosowana była od zarania ludzkości praktycznie we wszystkich państwach naszego globu. Ze względu na centralne położenie naszego kraju w sercu Starego Świata i co za tym idzie, gwałtowną historię nieustających konfliktów i wojen, na terenach Polski kara śmierci nabierała szczególnego znaczenia. Zdrada Ojczyzny, kolaboracja z wrogami, aktywne uczestniczenie w walce zbrojnej przeciwko Polsce, oszustwa mające na celu osłabienie gospodarki i handlu, szpiegostwo, i wiele innych zbrodni - przeciwko Majestatowi Rzeczypospolitej nie równało się w żadnej mierze z podobnymi wykroczeniami w innych państwach europejskich, a nawet reszcie świata. Kara śmierci była całkowicie akceptowana przez Polskie Społeczeństwo, jako „zapłata” za czyny zagrażające bezpieczeństwu Narodu ale również jako element odstraszący potencjalnych złoczyńców. Podczas zaborów karę śmierci wykonywano w Polsce, zgodnie z obowiązującym prawodawstwem państw sprawujących władzę administracyjną nad podległym sobie terytorium.

Odzyskanie niepodległości stało się możliwe tylko dzięki tytanicznej pracy Wielkich Polskich Patriotów, którzy zaraz po oficjalnym ogłoszeniu odrodzenia Naszej Ojczyzny postanowili zabezpieczyć ją przed wrogami zewnętrznymi, ale co było jeszcze bardziej istotne - wrogami wewnętrznymi. W roku 1921 Sejm zatwierdził ustawę dotyczącą wykonywania kary śmierci nie tylko na pospolitych przestępcach ale również na jeszcze bardziej niebezpiecznych kryminalistach noszących krawaty i schludnie skrojone garnitury.

***Ustawa z dnia 18 III 1921 r. o zwalczaniu przestępstw z chęci zysku, popełnionych przez urzędników [Dz. U. 1921 nr 30 poz. 177 1921.04.06].***

[...] Art. 2. Urzędnik, winny: *przyjęcia bądź podarunku lub innej korzyści majątkowej, bądź obietnicy takiego podarunku lub innej korzyści majątkowej, danych w zamiarze skłonienia go do pogwałcenia obowiązków urzędowych lub służbowych albo żądania takiego podarunku lub korzyści majątkowej;*

[...] *innego przestępstwa służbowego, popełnionego z chęci zysku i z pogwałceniem obowiązków urzędowych lub służbowych w byłych dzielnicach rosyjskiej i pruskiej a w byłej dzielnicy austriackiej nadużycia władzy urzędowej, popełnionego z chęci zysku - będzie karany śmiercią przez rozstrzelanie.*

**Na niższą karę mógł liczyć sprawca korupcji czynnej.** Osoba próbująca choćby bezskutecznie wręczyć łapówkę miała być karana ciężkim więzieniem od 4 do 15 lat. **Gdyby jednak dopuszczała się takiego przestępstwa "zawodowo", kara była taka sama jak w przypadku urzędnika.**

Art. 4. *Winny udziału w przestępstwach, przewidzianych w art. 1 i w ust. 2 art. 2 tej ustawy, o ile udział taki nie pociąga za sobą kary surowszej w myśl art. 1, będzie karany ciężkim więzieniem [domem karnym] od 4 do 15 lat; jeśli zaś winny dopuszcza się takiego przestępstwa zawodowo - będzie karany śmiercią przez rozstrzelanie [...].*

**Ustawodawca przewidział także klauzulę niekaralności**

Art. 5 [...] *Jednak będzie wolny od kary ten, kto przyczyni się do wykrycia lub udowodnienia dokonanego przekupienia, zanim władza, powołana do ścigania, dowie się o jego czynie [...]*

**Kary mógł też uniknąć urzędnik:**

*winny kradzieży lub przywłaszczenia [sprzeniewierzenia], który dobrowolnie zwrócił mienie kradzione lub przywłaszczone [sprzeniewierzone], albo w inny sposób wynagrodził szkodę, zanim jego wina ujawniona została przed władzą do ścigania przestępstw powołaną.*

Jest sprawą oczywistą, niewymagającą żadnych tłumaczeń że ustawę taką, mogli wprowadzić w życie tylko ludzie o najwyższym poziomie etyki i moralności, ludzie mający na sercu sprawę Ojczyzny ponad wszystkie inne prywatne aspekty ich życia.

### Zbrodnia i kara w III RP

Filozofia zbrodni i kary była zawsze centralnym elementem ideologii wszelkiej maści rewolucjonistów. Bez wyjątków, przed zdobyciem władzy, obiecywali oni państwo prawa i porządku, gdzie spokojny obywatel będzie miał zapewnianą bezwzględną ochronę prawną, a przestępca zapewnioną surową karę. Zdobywając władzę zmieniali oni natychmiast swoje poglądy. Zwykły, praworządny obywatel stawał się głównym wrogiem systemu a przestępca narzędziem w ręku aparatu sprawowania władzy. Piewcy talmudycznej „rewolucyjnej sprawiedliwości” tworzyli system, w którym zasadniczym elementem - był podział na całkowicie wyjętych z pod prawa wybrańców sprawujących władzę i resztę, uciskanego paragrafami „motłochu”. Oczywiście system taki mógł przetrwać jedynie w warunkach narzucanej w świetle prawa bezwzględnej przemocy a do wykonywania tego niezbędni byli psychopaci, zbrodniarze i krwiożerczy dewianci psychiczni. System zniewolenia ze skrupulatną pieczołowitością wyszukiwał w społeczeństwie takich osobników i obsadzał nimi stanowiska w wymiarze „sprawiedliwości” poczynając od sędziów aż po wykonujących wyroki katów. Jak się okazało w praktyce najlepiej nadawali się do tych zadań ludzie, z poza grupy narodowej, poddawanej terrorowi.

Niestety, zarówno w przypadku Rewolucji Bolszewickiej w Rosji jak i w powojennych rewolucyjnych zmian systemy Polski, nieocenieni w tym ciemnym procederze okazywali się Żydzi stanowiący całkowicie odrębny pierwiastek zamieszkujący na terenach rdzennej ludności.

Tych z Państwa czytających ten tekst, którym nasuwają się teraz jakiegokolwiek myśli o antysemityzmie, odsyłam do ogólnodostępnych źródeł podających z nazwiska i narodowości ludzi odpowiedzialnych za śmierć milionów Polaków i Rosjan i w trakcie narzucania obu narodom bolszewickiej rewolucji. Dla tych, którzy jak ja urodzili się jeszcze „w komunie” tłumaczyć nic nie muszę, bo zapewne sami znają fakty i nazwiska osób za nimi stojących. Oczywiście wśród zdrajców i katów była też, spora część osób pochodzących z ludności rdzennej lub innych narodowości, Żydzi jednak stanowili w przypadku Polski i Rosji znaczącą większość sprawców.

Po 1945 roku, w Polsce wykonano kilkadziesiąt wyroków śmierci, w wyniku tak zwanych morderstw sądowych na „żołnierzach wyklętych” i przeciwnikach politycznych komunizmu oraz do dzisiaj nieznaną, a najprawdopodobniej idącą w tysiące, liczbę kar śmierci przez rozstrzelanie bez sądu wykonywaną podczas różnego rodzaju obław i akcji UB, KBW, MO i ORM.

W roku 1995 wprowadzono moratorium na wykonywanie wyroku śmierci a w 1998 nowy kodeks karny zniósł ją całkowicie z prawa cywilnego. 27 sierpnia 2013 roku prezydent Bronisław Komorowski podpisał akt znoszący karę śmierci, nawet w warunkach wojny. Pozostało nam jeszcze - znieść w prawodawstwie polskim, możliwość zadawania śmierci naszym wrogom podczas wojny, wyposażać żołnierzy w pistolety na wodę i proces zniszczenia państwa osiągnie swoje apogeum.

### Za i przeciw

Znacząca większość obywateli Polski jest za ponownym wprowadzeniem kary śmierci do kodeksu karnego. Oczywiście mając w rządzie przestępców, którzy mają za zwierzchników brukselską międzynarodową mafię banksterską, trudno oczekiwać od nich wprowadzenia prawa uderzającego w ich własną kryminalną działalność. Dopóki jednak istnieje chociażby teoretycznie możliwość przeprowadzenia referendum powinniśmy zażądać, wprowadzenia ustawy antykorupcyjnej z 1921 r. nawet, jeśli na razie zamiast kary śmierci przestępca dostaną 25 lat. Na dzień dzisiejszy, gdyby taka ustawa mogła sięgnąć wstecz spora większość z obecnie rządzących a i zapewne większość posłów spędzałaby czas w zakładach karnych.

Aspekt ten jest jednym z najczęściej powtarzanych w dyskusjach za ponownym wprowadzeniem kary śmierci. Ma on w rzeczywistości logiczne wytłumaczenie. Jeżeli przestępca dopuścił się zbrodni wypełniając tym samym wymogi kodeksu karnego powinien być raz na zawsze usunięty ze społeczności, której zasady, z pełną premedytacją złamał, będąc przy tym całkiem świadom kary. Utrzymywanie w więzieniu takiego delikwenta przynieść może nie tylko straty materialne ale również nieskuteczność wymierzonej kary i całkowicie wyeliminować element odstraszający.

### Dostaną 25 i za 15 wyjdą a jak będę grzeczny to i za 10?

Bajdurzenie „międzynarodowej sytuacji” o braku wpływu kary śmierci na przestępców dokonujących zbrodni zagrożonych taką karą można włożyć między bajki. Kryminaliści działający z zimną

kalkulacją zastanowią się nad „mokrą robotą”, jeżeli w zamian zobaczą bezwzględny strychezek. Przepęstwa wyczerpujące zastosowanie kary śmierci, dokonane w afekcie mogą i powinny być uznane przez sąd, jako kwalifikujące się do długoletniej kary więzienia, nawet z możliwością skrócenia kary. Jakkolwiek przepęstwa pospolite, nawet popełniane przez zbirów, czasami zdarzają się bez wcześniejszego planowania i premedytacji, jednak przepęstwa przeciwko Narodowi Polskiemu popełniane przez urzędników i polityków są zawsze kalkulowane i zaplanowane z zimną krwią wyczerpując wszystkie znamiona kwalifikujące do najwyższego wymiaru kary.

**Czy jest to jednak etyczne stawianie na równi prawnej mordercę i skorumpowanego polityka, kupczącego dla prywatnego zysku narodowym dobrem należącym do nas wszystkich?**

Najprostszą odpowiedzią na ten filozoficzny dylemat jest jedno słowo, czas. Morderca, jakkolwiek straszna nie byłaby jego zbrodnia, w rzeczywistości powoduje skrócenie czasu życia swojej ofiary odbierając jej możliwość doznania przeżyć i doświadczeń, jakie niesie ze sobą życie. Czyniąc to z premedytacją odbiera sobie tym samym prawo do życia godząc się w zamyśle na jego utratę. Człowiek mordujący innego człowieka w poczuciu bezkarności staje się bestią, która zatracą poczucie człowieczeństwa swoich ofiar i po pewnym czasie zabijanie staje się swego rodzaju spełnianiem się i przyjemnością.

Metoda ta znana jest w każdej armii świata. Jeną z podstawowych zasad treningu żołnierza ... przyszłego mordercy, jest wbicie mu do świadomości bezkarności mordowania, a nawet jego uduchowioną świętość. Za bohaterstwo w unicestwianiu innych ludzi dostaje nawet kawałki metalu z wstążeczką, zawieszane na piersi w sztucznie podniosłej atmosferze. Psychoanalitycy w mundurach, zaszczepiają także najważniejszy aspekt mordownia który zdejmuję z przyszłego zabójcy także odpowiedzialność moralną. Traumatycznym treningiem fizycznym i psychicznym poniewieraniem młodemu żołnierzowi, wbija się do głowy niższość jego wrogów porównując ich do insektów, bydła czy podludzi. Problem zaczyna się, kiedy normalny w zasadzie człowiek wraca z wojny i pozostawiony jest samemu sobie. Bez indoktrynacji psychopatów z gwiazdkami na pagonach popada często w stan depresji zakończony wielokrotnie samobójstwem.

Karę śmierci za bezpodstawne zabijanie innych istnień ludzkich normalny człowiek wymierza sobie sam. Na potwierdzenie tego wystarczy spojrzeć na statystyki Armii Stanów Zjednoczonych. Wojna w Wietnamie kosztowała ponad 60 tysięcy strat ludzkich po stronie USA w boju, ale do dnia dzisiejszego niemalże tyle samo weteranów tej wojny popełniło samobójstwo. Wojna w Iraku i Afganistanie przynosi podobne proporcjonalnie liczby, choć w rzeczywistości jeszcze się nie zakończyła. Nie jest to jednak argument, za bezkrytycznym wyeliminowaniem zabijania z ludzkiej natury, gdyż jest to na dzień dzisiejszy niemożliwe. Istnieją hordy krwiożerczych, bezwzględnych polityków gotowych swoimi decyzjami wysyłać na śmierć młodych mężczyzn i skazywać na śmierć miliony kobiet, dzieci i starców ginących w wyniku podejmowanych działań wojennych tylko i wyłącznie dla spełnienia swoich nikczemnych zapędów w eliminacji ludzkości. Nie znaczy to, iż zadawanie śmierci w słusznej, obronnej wojnie ma być zniesione ... nie! jest to koniecznym i nieodzownym aspektem naszego życia. Żołnierze broniący przed okupantem swojej ojczystej ziemi, nigdy nie popadali w stany depresyjne, ani nie popełniali samobójstw. Podobnie jak społeczeństwo stojące za wyeliminowaniem poprzez karę śmierci krwiożerczego mordercy czy skorumpowanego polityka będzie spało spokojnie.

Polecić należałoby tu lekturę jednego z pierwszych i najważniejszych w dziejach literatury prawnej dzieł genialnego polskiego myśliciela i naukowca Pawła Włodkowica. Opisana przez niego teoria wojny słusznej i mowy broniącej Państwo Polskie przed Majestatem Papieskim w konflikcie z Krzyżakami są niedoścignionym do dzisiaj precyzyjnym schematem i wzorem postępowania państw względem siebie. Szkoda, że nikt nigdy nie pokusił się o wydanie tych prac w naszym ojczystym języku.

Ostatnie dwudziestolecie historii Naszej Ojczyzny w sposób przejaskrawiony pokazuje przepępczą zdradę interesów narodowych przez zarządzającymi nami wrogimi siłami. Zrujnowanie przemysłu ciężkiego, wydobywczego i stoczniowego, afery: hazardowa, ART-B, FOZZ, Amber Gold, zniszczenie niezależności polskiej wsi i produkcji żywnościowej, spowodowanie wyjazdu z kraju, w ostatnich trzech latach około 2 milionów młodych, wykształconych obywateli, wszystkie te zbrodnie, spowodowane zostały - celowym i zaplanowanym działaniem konkretnych osób, które za

zdradę, prywatę i korupcję winne są zapłacić najwyższą z możliwych kar. Działania te, odebrały wielu Polakom ich oszczędności całego życia, odebrały miejsca pracy i możliwość utrzymania, rozbiły rodziny i zniszczyły wiarę w przyszłość doprowadzając wiele osób do śmierci samobójczej. Wprowadzenie najwyższej kary za takie przestępstwa spowodowało by również natychmiastowe odejście od polityki wszystkich oszustów i przysłówiowych złodziei, którzy musieliby znaleźć sobie w końcu uczciwe miejsce pracy.

### Co robić ?

Wiadomym jest iż nasi wrogowie nie oddadzą władzy bez walki i zrobią wszystko, ażeby pozostać na stanowiskach dokańczając dzieła całkowitego zniszczenia Naszego Kraju. Dzisiaj najważniejsze jest wprowadzenie metody uczciwego głosowania i wyborów w Polsce. Nic nie dadzą nam referenda i wybory, jeżeli głosy będą liczone nieuczciwie. Naciskając na władze lokalne i posłów, w ich miejscach zamieszkania i lokalnych okręgach wyborczych, ażeby wprowadzili konieczne zmiany do ordynacji wyborczej spowoduje to natychmiastowe i bezkrwawe zmiany. Ogólnoświatowa Konfederacja Organizacji Polskich [O.K.O.P.] opracowała precyzyjny system wyborów które są całkowicie zabezpieczone i co za tym idzie uczciwe. Wejdz na stronę [www.okop.org](http://www.okop.org) i zacznij natychmiast działać, ażeby wprowadzić uczciwy system wyborczy. Dzięki niemu do władzy w Naszym Kraju dojdą Polacy patrioci, którzy w krótkim czasie dzięki wprowadzeniu w życie odwiecznego hasła Polaków: Bóg, Honor, Ojczyzna doprowadzą natychmiast Nasz Kraj do ponownego rozkwitu.

Jeżeli pomimo wszystko nie zgadzacie się Państwo z ideą kary śmierci, proponuję zniesienie jej w całości dla przestępców pospolitych, ale pozostawienie jej dla przestępców gospodarczych, politycznych i administracyjnych - przecież nieuczciwi nie muszą się pchać do koryta, bo tam za przekręty będzie czekać na nich szubienica.

Marek Wysocki

Za: <http://nasznowyjork.org/5/post/2015/07/kto-si-boi-kary-mierci.html>

### „FAŁSZERZY HISTORII NALEŻY KARAĆ TAK SAMO JAK FAŁSZERZY PIENIĄDZA” - Cervantes

Na pewno jesteś ciekawy, jak karano fałszerza pieniędzy, jeśli oczywiście takiego złapano? W sposób bardzo prosty - wlewano mu ciekły ołów do gardła... Nie jestem zwolennikiem takich prostych metod, ale i zatrudnianie i opłacanie z pieniędzy podatnika takich osobników, to trochę przesada.

Niestety, po odzyskaniu niepodległości w 1918 roku, wszystkich „uczonych”, uprzednio opłacanych przez Berlin, Wiedeń, czy Moskwę, pozostawiono na stanowiskach uczelnianych. Czyli, jak zatruwali umysły młodzieży i społeczeństwa przed 1918, to to samo robili po 1918. Przecież nie mógł się taki jeden z drugim przyznać, że do 1918 roku to on kłamał, ponieważ tak mu kazali, a teraz to będzie mówił prawdę. A niby gdzie miał się jej nauczyć? To samo było po roku 1990. Wszystkich tych dezinformatorów, zajmujących stanowiska na wyższych uczelniach, pozostawiono. Przecież sam gensek Jaruzelski-Margules-Wolski-Słuckin rozdał w pierwszym roku stanu wojennego 1320 nominacji profesorskich, aby zabezpieczyć swoją wersję historii. Podobnie Episkopat Polski w demokratycznym głosowaniu odzegnał się od dekomunizacji. Tak samo uczelnie katolickie. Jakie konsekwencje ma tego rodzaju niechlubna ciągłość „nauki” przedstawię na przykładzie konfliktów, jakie miały miejsce w XX wieku. Wszelkie konflikty w tym okresie rozpoczynały się od prowokacji. Zawsze taka prowokacja była robiona przez napastnika w celu uzasadnienia późniejszych akcji pacyfikacyjnych. Najczęściej robiły to oczywiście tzw. kraje miłujące pokój i tylko „zaczepekki” tych złych zmuszały je do obrony.

Pojęcie fałszywa flaga najczęściej oznacza działania rządu przeciwko niesprowokowanemu rządowi innego kraju lub też przeciwko własnemu narodowi.

Operacje tego typu nie ograniczają się do działań w czasie wojny, ale są często prowokowane albo wręcz organizowane przez służby, w celu realizacji projektów rządowych w czasie pokoju. Już Nietzsche powiedział, że „terrorizm jest najlepszą bronią polityczną przeciwko ludziom, napędza bowiem strach przed nagłą śmiercią”, dlatego generalnie ludzie nie chcą wojny. Niestety, ale grupy trzymające władzę właśnie poprzez wojny realizują swoje cele. Takimi operacjami fałszywej flagi w Polsce był rok 1956, 1964, 1968, 1979, 1980-1981. Do dnia dzisiejszego zawodowi dezinformatorzy opisują te prowokacje jako słuszny gniew ludu. Przykładowo w roku 1956 w trzech miastach: Bydgoszczy, Szczecinie i Poznaniu, w godzinach popołudniowych, przed kinami, w centrum miasta, gromadzili się młodzi ludzie. Byli częściowo ubrani w mundury wojskowe i rozpoczynali bójki przed kasami kin. Po przyjeździe policji rzucają się na nią z okrzykami „precz z

agentami”. Następnie tak kierowali tłumem, że udawali się w kierunku najbliższej siedziby UB. Kino zostało wybrane specjalnie blisko tej siedziby. Mieli już przygotowane kamienie. Reszta rozgrywała się spontanicznie. Do tłumienia tych sprowokowanych rozruchów używało się oczywiście wojska. Badania wykazały, że aby kierować bezimiennym 200-300-osobowym tłumem wystarczy 20 zorganizowanych agentów.

Poniżej przytoczę kilka takich akcji Fałszywej Flagi, jako ciekawostki historyczne. Ciekawostki te jednak warto przemyśleć i przeanalizować w kontekście oficjalnej dezinformacji w powszechnej edukacji. Ważne jest, by pomyśleć o tym w najbliższym czasie zbliżających się zmian. Nas jest za mało, aby dać się wystrzelać bezsensownie. To nieprawda, że Polaków jest 38 milionów. Musisz pamiętać, że to agent Kominternu, Gierek, zlikwidował pojęcie Narodu w 1972 roku, pozostawiając tylko pojęcie obywatelstwa. W zamian dostał tzw. pożyczki i możliwość wyjazdu swoich na zachód. Niszczenie Narodów, to nie plan dzisiejszy. To co najmniej paruset-letnie zakusy. Generalnie, po odjęciu mniejszości narodowych, które powstają jak grzyby po deszczu, Polaków może być nieco ponad 20 milionów. Czyli jest to wielkość określona w tzw. Raporcie Klubu Rzymskiego z 1970 roku 15 300 000 ludzi. Tu polecam wszystkim myślącym wideoklip „Marsz Junkerów”. Jeżeli myślisz to zrozumiesz, a jak nie umiesz myśleć, to i tak Tobie nic nie pomoże.

Rok 64 - Podpalenia Rzymu dokonał cesarz Neron po tym jak senat odmówił mu oczyszczenia z „hołoty”, czyli najstarszych mieszkańców miasta, 300 hektarów terenów nad Tybrem i zmiany tych terenów na usługi portowe dla kupców... Neron już wziął od kupców żydowskich za te tereny pieniądze. Winę zrzucono na chrześcijan. *[A całkowiłą winę ponosi partia żydowska „zielonych”, to ta właśnie partia „podrzuciła” Neronowi Esterkę za kochanicę żydówkę - Sabinę Poppeę, która miała decydujący wpływ na poczynania Nerona - admin].*

Prawdę o tym napisał Henryk Sienkiewicz w powieści pt. „Quo vadis”. Jednakże na „życzenie” swojego pryncypała, jakim był baron Kronenberg - ten od „Gazety Polskiej” rozdział ten został usunięty. Zapłaćta była Nagroda Nobla i milion rubli. Kronenberg był kooperantem korporacji Rothschild, realizującej właśnie w tym czasie, Powstanie Styczniowe. Kronenberg jako „polski” realizator tego planu, nadto się pospieszył i wydał z tej okazji ryngraf dla swoich, był to srebrny ryngraf około 20 cm średnicy, w ilości 800 sztuk. Ryngraf dobitnie udowadnia, kto był mózgiem powstania. Więc te wszelkiej maści produkty eunuchów intelektualnych są po prostu dezinformacją, czyli ogłupianiem społeczeństwa. Car nagrodził go za to monopolem tytoniowym oraz budową kolei Warszawsko-Kijowskiej a także tytułem barona. Polacy stracili kilkadziesiąt tysięcy mężczyzn, zyskali masowe zsyłki i utrzymanie stanu wojennego przez ponad 50 lat. Nastąpiło generalnie wyludnienie z ludności polskiej terenów obecnej Ukrainy. I o to chodziło! Chcąc odpowiednio sprzedać swoje „zasługi” czyli ogłupić społeczeństwo wydawał *Gazetę Polską*.

Rok 1931 - Wojna japońsko-chińska o Mandżurię rozpoczęła się od prowokacji wysadzenia linii kolejowej. Japońska Armia, tzw. „Kwantuńska”, potrzebowała powodu do zajęcia Mandżurii. Jak to przyznał wysokiej rangi oficer tej armii - Hashimoto, przed Międzynarodowym Trybunałem w Tokio, zorganizowano taką prowokację która w piśmiennictwie nosi nazwę incydentu mandżurskiego, lub incydentu mukdeńskiego. Efektem tej prowokacji była wojna, która pochłonęła miliony ofiar. To właśnie w tych czasach działał słynny oddział 731, przeprowadzający eksperymenty z bronią biologiczną na ludności chińskiej. Szef tego oddziału ‘wyspowiadał się’ w USA i od 1954 roku prowadził konsorcjum farmaceutyczne [3].

Rok 1939 - Niemcy dokonali napadu na radiostację w Gliwicach podzuczając kilka ciał zamordowanych wcześniej więźniów. Była to słynna prowokacja gliwicka, dająca pretekst do ataku na Polskę. Fakty ujawniono w procesach norymberskich [4] [5].

Również w tym samym roku Rosjanie sami ostrzelali swoją wioskę Mainila, a winę zrzucono na Finów. Było to pretekstem do rozpoczęcia najazdu na Finlandię. W czasie walk zginęło ponad 500 000 żołnierzy radzieckich i około 20 000 żołnierzy fińskich. Dziwnym trafem, zupełnie odwrotnie, aniżeli w Polsce. W Polsce atakujący stracił 17 000 ludzi a broniący się czyli Polacy - 70 000, plus ponad 140 000 rannych żołnierzy, nie licząc cywilów. Czyli także „legalne wyludnienie”. O tym też, wzmianki w podręcznikach masowej dezinformacji nie uświadczysz. A taki jest między innymi cel konfliktów zbrojnych - wymordowanie [w każdym narodzie, gdzie toczona jest wojna] warstwy przywódczej czyli szlachty [6].

Rok 1940 - Zarówno parlament radziecki w 1990 roku, a potem prezydent Jelcyn, jak i Putin przyznali, że wymordowanie inteligencji polskiej w 1940 r. dokonało NKWD. Przez 50 lat, mimo „braterskiej” współpracy, temat mordów katyńskich był zakazany. Do dnia dzisiejszego Rosja,

spadkobierczynie Sowietów, nie przyznała się do zatopienia ponad 7 000 polskich nauczycieli, lekarzy, inżynierów w 1940 r. w Morzu Białym. Przez 50 lat oficjalne czynniki zrzucały winę na Niemców.

Rok 1950 - CIA przyznała że wynajmowała Irakijczyków do udawania komunistów, w celu wywołania przewrotu w państwie. Operacja Ajax [7].

Rok 1954 - Dopiero niedawno Izrael przyznał, że w tym okresie działała w Egipcie tajna komórka wywiadu izraelskiego, przygotowująca zamachy przede wszystkim na Egipcjan i Amerykanów. Związane to było z dużą liczbą Niemców, ukrywających się w Egipcie. Pierwsze fabryki zbrojeniowe, w tym budowa rakiet dla Egiptu, dokonywali właśnie inżynierowie niemieccy, uciekinierzy po 1945 r. Była nawet specjalna dzielnica w Kairze, zamieszkała po 1945 r. przez Niemców. Oczywiście Agenci Mossadu zostawiali zawsze ślady świadczące o „robotcie” Arabów. Jeden z takich zamachów nie udał się i Egipcjanie przechwycili zamachowców. Prawda wyszła na jaw [8].

Rok 1955 - Premier Turcji przyznał, że to jego służby dokonały zamachu na swój konsulat w Grecji. Chodziło o pokazanie jak i uzasadnienie twierdzeń o greckiej winie w napaściach na Turcję [9].

Rok 1957 - Zarówno premier Wielkiej Brytanii, jak i David Eisenhower, przyznali się do zatwierdzenia planu ataków w Syrii i zrzucenia winy na aktualny rząd Syrii, w celu dokonania przewrotu. Były włoski premier, sędzia Sądu Najwyższego i generał wywiadu przyznali, że w latach 1950-tych dokonano całej serii zamachów przy pomocy NATO, tzw. Tajnej Armii - Gladio, w celu ułatwienia sobie [rzekomo] walki z komunizmem. Zamachy te były dokonywane w wielu krajach Europy Zachodniej i pokazywały „barbarzyńską” robotę komunistów [10].

Rok 1960 - Senator amerykański Georg Smathers ujawnił iż atak na Guantanamo był prowokacją i miał być próbą obalenia Castro [11].

Rok 1961 - Dzienniki Sekretarza Stanu ujawniły, że Szef Połączonych Sztabów zatwierdził plan wysadzenia ambasady USA w Republice Dominikany w celu dokonania inwazji na ten kraj [12].

Rok 1962 - Podobnie Szef Połączonych Sztabów zatwierdził skomplikowany plan zniszczenia samolotów linii American, w celu zrzucenia podejrzeń na Kubańczyków. Miało to być podstawą ataku na Kubę. Jak wiadomo, E.Kennedy nie zatwierdził tego planu. Takich planów ataków na inne kraje jak Togo, czy bazę Guantanamo, było kilka. Akcję zniszczenia samolotów wykorzystano w 2001 r. w tzw. 9/11. Zamiast samolotów użyto prawdopodobnie rakiet. Filmy na YouTube pokazują cały montaż animacyjny [13].

Rok 1964 - NSA przyznał się do sprowokowania tzw. incydentu tongijskiego, co dało to pretekst do bombardowania Wietnamu Północnego. W 1967 roku po raz pierwszy użyto geoinżynierii do wywoływania efektu tzw. Oberwania chmury - w celu zatopienia szlaków komunikacyjnych, łączących Wietnam Północny z Południowym. Komisja Senatu ujawniła iż FBI w latach 1950-1970 dokonał całej serii prowokacji, napadów, podpażeń w celu fałszywego oskarżania polityków [14].

Rok 1970 - Rząd turecki przyznał się, że dokonał podpalenia własnego meczetu na Cyprze, aby winę zrzucić na Greków. Skąd my to znamy? Było to pretekstem do podziału Cypru. Podział wyspy utrzymuje się do dnia dzisiejszego.

Rok 1978 - Rząd niemiecki przyznał, że to jego służby dokonały wysadzenia muru więzienia i pomogły w ucieczce więzionemu przedstawicielowi Frakcji Armii Czerwonej. Jak wiadomo, ta organizacja była szkolona i opłacana przez NRD, czyli stronę [rzekomo] przeciwną. Jest to jeszcze jeden dowód na to, że żadnej zimnej wojny nie było. Chodziło po prostu o łatwiejsze trzymanie ludu za przysłowiową mordę [15].

Rok 1984 - Jak ujawniono, pretekstem do bombardowania Libii przez USA były fałszywe nagrania, emitowane przez agentów Mossadu z Libii. Miały one za zadanie udowodnić, że Kaddafi jest terrorystą. Jak wiemy, prowokacja się udała. USA zbombardowało Libię. Koszt ponieśli podatnicy amerykańscy i ludność Libii. Oczywiście, musiało się to odbyć za zgodą służb specjalnych USA, ponieważ obecne możliwości techniczne pozwalają na dokładną analizę nie tylko miejsca, ale i głosów z przekazów tego rodzaju [16].

Rok 1990 - Algierski oficer przyznał, że w minionym okresie armia algierska kilkakrotnie ostrzeliwała i zabijała obywateli tego kraju, aby zrzucić odpowiedzialność na terrorystów.

Rok 1998 - Indonezja przyznała, że zamieszki występujące w tym kraju były sprowokowane i zorganizowane przez wojsko.

Rok 1995 - Generał kanadyjski, dowódca NATO w Jugosławii, ujawnił w swoich pamiętnikach, że to wcale nie Serbowie dokonali ostrzału ludności muzułmańskiej ale Chorwaci. Także nigdy nie znaleziono rzekomych 10 000 ofiar bestialsko jakoby zamordowanych przez Serbów. Był to na



szeroką skalę wykonany blef gazetowy. Wskazał on jednocześnie na źródło i centralę, posiadającą takie możliwości czyli de facto istnienie Rządu Światowego. Musiał bowiem być jeden czynnik decyzyjny, mający tak szerokie możliwości dezinformacji. Wszystkie gazety na świecie powtarzały bowiem jak papugi sprawę Srebrenicy [17].

Rok 1999 - Starszy oficer KGB przyznał iż wybuchy i zniszczenie budynków mieszkalnych przeprowadzone było przez służby specjalne, w celu uzasadnienia do ataku na Czeczenię [18].

Rok 2001 - FBI przyznało, że tzw. ataki węglika były wykonane i przeprowadzone przez służby specjalne. Generalnie cała sprawa jest typową fałszywką, ponieważ np. w Białym Domu agenci zawsze potrafili wyłowić z 10 000 listów otrzymywanych dziennie, ten właściwy z mąką imitującą rzekome bakterie i zawsze była przy tym niezawodna telewizja. Jak sobie przypominamy, miało to być powodem akcji wojennej przeciwko Irakowi [19].

Rok 2002 - Włochy, agenci rządu włoskiego rzucili dwa koktajle Mołotowa w Genui w czasie szczytu G-7, aby uzasadnić represje w stosunku do protestujących, przeciwko temu szczytowi [20].

Rok 2005 - Prawnik Departamentu Stanu John Yoo zaproponował, żeby stworzyć wirtualne organizacje terrorystyczne, z własnymi stronami internetowymi, obozami szkoleniowymi, w celu rozmycia sprawy terroru. I trzeba przyznać, że plan ten jest realizowany w całej pełni. Jest to znacznie tańsze, aniżeli prawdziwe szkolenie najemników. A zdecydowana większość społeczeństwa czerpie informacje z telewizji, będącej pod całkowitą kontrolą. Szeroko nagłaśniane katastrofy samolotowe jak do tej pory nie zostały udowodnione. Pokazywane natomiast filmiki czy zdjęcia, przeczą oficjalnym wersjom. Typowym przykładem jest tzw. katastrofa smoleńska, czy ukraińska samolotu malezyjskiego. Pomimo braku dowodu jakiegokolwiek katastrofy lotniczej w tym rejonie, co udowodniło wielu specjalistów. Od kilku lat zamula się umysł społeczeństwa. I robi to nawet Kościół, którego mottem jest dążenie do prawdy. „Prawda cię wyzwoli” - dziwnie to nie koreluje z faktami.

United Press International poinformował, że oficerowie wywiadu donieśli, iż rebelianci w Iraku posiadają na swoim stanie pistolety Beretta 92, które rzekomo zostały zdjęte ze stanu i skasowane. Numery seryjne się zgadzają. Ale odkryto, że - część pistoletów została wyprodukowana bez numerów seryjnych, czyli że to jest broń z góry przeznaczona do operacji wywiadowczych lub akcji przygotowywanych przez rząd. Analitycy spekulowali, że pistolety te były przygotowywane dla CIA albo Mossadu. Pistolety te były używane do ataków na cywilów. Anonimowi żołnierze Izraela przyznali, że byli używani do rzucania kamieniami w innych żołnierzy, aby potem zrzucić winę na Palestyńczyków.

Rok 2009 - W czasie spotkania G-9 w Londynie, brytyjski poseł zauważył, że to agenci policji podburzają tłum do protestów przeciwko uczestnikom zjazdu.

Rok 2011 - Egipcscy politycy przyznali, że niszczenie i wynoszenie zabytków z muzeów dokonywali przebrani policjanci, aby uzasadnić akcje przeciwko protestującym i ich zdyskredytować.

Wysokiego szczebla urzędnik amerykański przyznał, że to agenci rządu tureckiego przeprowadzili atak broni chemicznej na cywilów w Syrii i starali się zrzucić winę na rząd syryjski, co permanentnie powtarza polskojęzyczna prasa. Wiadomo, kłamstwo powtarzane 1000 razy zmienia się w „prawdę” [21].

Były szef bezpieczeństwa Ukrainy przyznał, że ataki snajperów na Majdanie były przeprowadzone przez obecny rząd w celu eskalacji konfliktu. A pani Nuland przyznała, że cały Majdan kosztował rząd USA 5 miliardów dolarów. Natomiast Soros ujawnił, że cała akcja demokratyzacji Ukrainy kosztowała go 20 miliardów dolarów. Prawdopodobnie przyniesie mu to stanowisko ministra finansów, lub skarbu. Jak pamiętamy, zamieszki w Polsce 1980-1990 kosztowały USA tylko 100 milionów dolarów. Ale więzienia CIA w Polsce, „jawnie” 15 milionów dolarów w kartonie, które przyniósł ambasador USA do wiadomych sobie osobników. Ukazują się informacje, że to nie było 15 a 80 milionów dolarów. Jak wiemy, najdłużej bronił się przed ujawnieniem tej informacji były sekretarz SLD, i b. premier Miller. Ten sam, który milion dolarów w walizce oddawał KGB w 1992 bodajże roku. I Narodowy Bank nic nie uczynił w tej sytuacji.

Agent angielski przyznał, że został wynajęty do pisania obraźliwych wpisów w Internecie, lub całych tekstów i zrzucania winy na określone osoby.

I tak można by jeszcze długo. W Polsce grasuje seryjny morderca, który tylko w Stanie Wojennym uśmiercił ok. 200 osób. W ostatnim czasie zginęła ponad setka ludzi z ręki tego samego „osobnika”. I jak zwykle, niezależny urząd wymiaru sprawiedliwości nigdy niczego nie odkrył. A niby z jakiej racji miał cokolwiek odkrywać? Przecież odkrywanie nie należy do instytucji państwowych. Odkrywcy zawsze są samotnikami.

Kilkuset trolli grasuje w Internecie dokonując mniej lub bardziej prowokacyjnych wpisów na rozmaitego rodzaju forach. Bardzo łatwo to odkryć, ponieważ styl ich wpisów jednoznacznie świadczy o tym, że niedawno przybyli do Kraju nad Wisłą. Wpisy są bezpośrednim tłumaczeniem z obcego języka a składnia zaprzecza znajomości języka polskiego.

Tak więc widzisz drogi Wnuczku, że CIA ma rację, historia nigdy nie jest taka, jak ją opisują szkolne podręczniki.

A dlaczego wspominam o tym obecnie? Otóż wszelkie znaki na Niebie i Ziemi wskazują, że zbliżamy się do finału. Po 50 latach spokoju zagwarantowanych tzw. Układem Poczdamskim, wielcy tego świata przygotowują się do zmian „stref wpływów”. A wszystko wskazuje na to, że dotkną te zmiany również kraj nad Wisłą. W tej sytuacji należy bardzo uważać na wszelkiej maści prowodyrów nawołujących do wystąpień - akcji masowych, marszów na... Jest to tym bardziej niepokojące, że w tym wesołym baraku nad Wisłą nie ma już rodzimej prasy ani innych massmediów. Generalnie takie sytuacje, są przygotowywane w dwu celach: chodzi o tzw. zmęczenie ludu, tak jak w tej bajce o braciach wilkach i owcach, albo o dokonanie masakry takiej aby resztę zastraszyć i aby siedziała cicho. Sam przekonasz się w jakim celu wywoływano te „manifestacje” obecnie. Jaki wariant wybrano. Ale Polaków jest za mało aby mieli stanowić mięso armatnie dla jakiś tam teorii i zakusów.

Autor: dr Jerzy Jaśkowski [22 Kwiecień 2015]

Przypisy w oryginale: <http://wolnemedi.net/historia/operacje-falszywej-flagi-w-historii/>

### **HENRY KOSSINGER I ZBRODNIĘ PRZECIWKO LUDZKOŚCI 1965-1977 - CZĘŚĆ I**

Z końcem stycznia 2015 roku przez polskie media bocznym torem przetoczyła się wiadomość o incydencie jaki wywiązał się - podczas przesłuchań przed senacką Komisją Sił Zbrojnych Stanów Zjednoczonych. Amerykańscy senatorowie zaprosili nestorów amerykańskiej polityki, takich jak Madelaine Albright i Henry Kissinger, wcześniej Zbigniewa Brzezińskiego i Brenta Showcrofta, aby radzić się ich w sprawie „globalnych wyzwań dla Amerykańskiej Strategii Bezpieczeństwa Narodowego”. Przesłuchaniu H. Kissingera przewodniczył John McCain. Planowany przebieg posiedzenia, przerwało pojawienie się aktywistów z organizacji Code Pink. Antywojenni działacze trzymając w ręce transparent wznosili okrzyki „Aresztujcie Henry’ego Kissingera”. Obok nie reagującego na wydarzenia Kissingera zawisły symboliczne kajdanki.

Jakkolwiek wieloletni doradca i dyrektor ds. Bezpieczeństwa narodowego czterech prezydentów Stanów Zjednoczonych [1964-1977] siedział spokojnie, zdając się nieporuszony obywatelskim wystąpieniem skierowanym przeciwko swojej osobie, do głośnej reakcji poczuł się zobligowany John McCain. Senator oskarżany o odegranie w ostatnim czasie zakulisowej roli w destabilizacji Syrii i umocnieniu quasi-islamistycznych bojówek znanych pod akronimem ISIL [ISIS] [1], teraz pełen moralnego oburzenia zrugął aktywistów Code Pink: „Jestem członkiem tej komisji od wielu lat i nigdy nie widziałem czegoś tak haniebnego, skandalicznego i podłego jak ta demonstracja, przemówił, albo się zamkniecie, albo będę musiał was aresztować”. Swoje ostrzeżenie zakończył obraźliwym rozkazem: „wynoście się stąd, szumowiny!”. Później w wydanym przez siebie oświadczeniu McCain tłumaczył iż demonstranci fizycznie zagrozili Kissingerowi, „a żaden amerykański obywatel zeznający przed Kongresem Stanów Zjednoczonych nie powinien być poddany takiemu traktowaniu zwłaszcza zaś 91-letni były sekretarz stanu który służył naszemu narodowi z honorem i wyróżnieniem” [2].

Incydent wzbudził zainteresowanie redakcji stacji telewizyjnej TVN która pokazała go w okrojonym wymiarze w wieczornym wydaniu „Faktów”. Nie powiedziano nic o motywach kryjących się za akcją Code Pink, podkreślono tylko temperamentną reakcję Johna McCaina, co też zilustrowano wizualnym wycinkiem z posiedzenia komisji. Po zakończeniu materiału widzom objawił się kadr studia, w którym z wyraźnym uśmiechem siedziała prowadząca program, Justyna Pochanke, gotująca się do zapowiedzi kolejnej wiadomości. Wybiórcze przedstawienie problemu przez redakcję Faktów TVN nie dziwi. Redaktorzy informacyjni tej stacji już jakiś czas temu wzięli na siebie misję tworzenia złotej legendy sprawiedliwych polityków anglosaskich [syjonistycznych - admin], którzy „uchronili świat przed widmem komunizmu”. Niedawny długometrażowy film dokumentalny o Zbigniewie Brzezińskim autorstwa Anny Kolendy-Zaleskiej jest częścią tego swoiście pojmanego „kronikarstwa trudnych czasów” [3]. W nieco szerszym kontekście o wydarzeniach przed senacką Komisją Sił Zbrojnych USA można było przeczytać w serwisach Wirtualnej Polski, Onetu, Interii, gazety Wprost oraz Greenpoint [4]. Zarzuty stawiane przez aktywistów z Code Pink zostały jednak

ledwie tam wypunktowane. Czytelnik zyskiwał, pomimo wszystko, drobny trop naprowadzający; mógł dowiedzieć się iż aresztowania obywatelskiego Henry’ego Kissingera chciano dokonać za „współdziałanie w bombardowaniu Wietnamu, Laosu i Kambodży; obaleniu rządu Salvadora Allende w Chile i inwazji Indonezji na Timor Wschodni”.

Ile osób spośród tych, które po raz pierwszy zostały postawione przed widmem zarzutów wobec Kissingera sprawdziły czy jest w nich jakaś podstawa ugruntowana w faktach, czyli w tym co istotnie działo się na świecie w latach 1965-1977, a więc w czasach gdy Kissinger pełnił kluczowe decyzje doradcze i rządowe w amerykańskiej administracji? Analiza poszczególnych zarzutów jest konieczna jako że pokolenia teraźniejsze i przyszłe, wobec dezawuowania aksjologicznej, propedeutycznej i intelektualnie stymulującej funkcji historii, mogą coraz częściej uczyć się o niej z krótkich streszczeń i regułek. Jeżeli się tak stanie, to wówczas w dytyrambie opisującym życie i dokonania Henry’ego Kissingera przeczytają że w 1973 roku otrzymał on Pokojową Nagrodę Nobla za „zakończenie wojny” w Wietnamie, dowiedzą się również że w roku 1997 z rąk prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego wręczono mu - Nagrodę Orderu Zasłużonych dla Rzeczypospolitej. Będzie to kształcenie nakierowane na doktrynerskie upowszechnianie opinii o wybitności Kissingera; ci sami odbiorcy, nie usłyszą o ofiarach autoryzowanych przez niego wojen i zalecanej przezeń polityki.

Dokonanie takiej analizy - takiego wpisu udostępnionego do wglądu publicznego - jest konieczne, zważywszy na to, że Henry Kissinger wciąż wpisywany jest w ważne funkcje i wydarzenia publiczne. Były sekretarz stanu cieszy się również niegasnącym zaufaniem partyjnych polityków III RP. Zapraszany jest do pałacu prezydenckiego za kadencji Bronisława Komorowskiego [5]; jego rady ceni sobie również Radosław Sikorski który spotyka się z nim regularnie i spija nektar jego rad niczym uczeń z ust mistrza antycznej szkoły [6]. Ludzieci pretendują do najwyższych urzędów państwowych lub już je pełnią. Zasysają bezkrytycznie doktrynę realizmu politycznego, na którego twórcę promuje się Kissingera, a robiąc to narażają nas na ryzyko stania się obiektami gry politycznej, lub też na to, że jako przedstawiciele RP uczynią przedmiotem takiej gry innych. Z punktu widzenia tychże innych zrobią to w naszym imieniu.

Wynosząc kogoś do rangi autorytetu, człowieka, od którego warto czerpać pozytywny przykład, naprzód należy upewnić się, czy aby człowiek ten, swoim postępowaniem, drogą którą osiągał swe cele, nie zaprzeczył pokładanej w nim nadziei i przypisywanym mu zaletom. Nie można być rzetelnym ojcem jeżeli unicestwiało się dzieci. W myśl tej zasady nie wolno ignorować zarzutów i wątpliwości dobiegających z Francji, Szwajcarii, Timoru Wschodniego, ulic amerykańskich miast, z niemieckich uczelni, z Chile czy Urugwaju. Z miejsc tych, ze stosu dowodów - kompletowanych przez dziennikarzy śledczych dobiega nas wołanie: „Zbadajcie, to co robił Henry Kissinger, mamy uzasadnione prawo twierdzić że jest on współodpowiedzialny za zbrodnie wojenne i zbrodnie przeciwko ludzkości a w dużej części przynajmniej za ich autoryzację”. Temu też poświęcone jest pismo, które właśnie czytacie.

**Przewrót w Indonezji w roku 1965 i udział Henry Kissingera w lobbingu na rzecz przejęcia przez amerykański sektor górniczy jednych z największych zasobów złota i miedzi na świecie.**

W 1965 roku w Indonezji doszło do jednego z najkrwawszych przewrotów w historii Ziemi po II wojnie światowej. Wydarzenia, które pochłonęły życie co najmniej kilkuset tysięcy ludzi [od 250 tys. do 1,5 mln] w zasadzie pozbawiły władzy Ahmeda Sukarno oddając jej ster w ręce armii a przede wszystkim dyktatora Hadji Mohameda Suharto. Pretekstem do zamachu stała się śmierć sześciu indonezyjskich generałów którą propagandowo ukazano, jako próbę przewrotu, ze strony Komunistycznej Partii Indonezji [PKI]. Zmiana systemu odbyła się kosztem życia dziesiątek tysięcy działaczy oraz aktywistów komunistycznych i lewicowych, a także setek tys. mieszkańców prowincji pozbawionych prawa do ziemi a kojarzonych z bazą elektorską „lewicy”. Mordowano wreszcie na potęgę Chińczyków, nie mających często nic wspólnego z systemem politycznym funkcjonującym wówczas w kraju Środka, a mieszkających w Chinach od pokoleń.

Na wydarzenia w Indonezji przychylnym okiem spoglądał establishment rządowy w Stanach Zjednoczonych. W Wietnamie, rozpoczynała się właśnie wojna, w której administracja prezydenta Lyndona Johnsona wystąpiła przeciwko komunistycznej północy, toteż równoległa czystka polityczna na PKI w Indonezji i szerzej, dokonujące się tam ludobójstwo, łatwo można było przedstawić jako front przeciw „czerwonemu zagrożeniu”. Tłumaczenie było mało wiarygodne, bo stojący na czele państwa Ahmed Sukarno był akurat typowym nacjonalistą, więzionym w latach 1940-tych przez holenderską administrację kolonialną. Starał się on godzić przeciwstawne prądy, tam natomiast gdzie siły odśrodkowe dawały o sobie znać wybijając się na niezależność, sięgał po środki

opresji. W roku 1948 Sukarno poparł stłumienie popieranego przez PKI ruchu zwolenników [rzekomo] reformy rolnej w regionie Madiun. Zlikwidowano wtedy kierownictwo partyjne i aresztował 36 tysięcy ludzi [7]. Ahmed Sukarno był nacjonalistą w starym stylu kierowanym ideologią „racji stanu”. Postrzegając Indonezję z Jawą jako wyspą macierzystą za główny punkt odniesienia, nie wahał się nawiązywać relacji z krajami o władniętymi różnymi systemami ideologicznymi. Dla amerykańskich dyplomatów i służb specjalnych szczególnie do nie przełknięcia było zbliżenie z rządem Chin i Związku Radzieckiego. To co dla Sukarno było działaniem racjonalnym nakierowanym na ułożenie sobie stosunków z najpotężniejszym z najbliższych sąsiadów, dla planistów w Waszyngtonie okazało się niebezpiecznym przechyleniem indonezyjskiej burty w lewą stronę.

Kolejne amerykańskie administracje dostrzegały nadzieję na odwrócenie tego trendu w działających na terenie Indonezji organizacjach prawicowych i w twardogłowych wojskowych spośród których wielu kształciło się na zagranicznych uczelniach. Armia okazała się wyjątkowo przydatna dla zachowania integralności terytorialnej Indonezji, a co bardziej ambitni wojskowi, czuli się niemniej niedowartościowani i nie do reprezentowani w politycznym koktajlu Sukarno. Mimo to polityczno-ideologiczne kręgi w Stanach Zjednoczonych powątpiewały w to czy byli oni zdolni do surowości jakich od nich oczekiwano. Guy Pauker powiązany zarówno z RAND Corporation, jak i CIA, w 1962 roku w publikacji sygnowanej pieczęcią Uniwersytetu w Princeton zachęcał wysoko postawionych w indonezyjskim wojsku funkcjonariuszy „by wzięli na siebie pełną odpowiedzialność za własny kraj i spełnili misję polegającą na nagłym uderzeniu, ażeby wymieść do czysta własny dom” [8]. Aluzyjna sugestia Paukera okaże się jasna jeżeli uświadomimy sobie, iż dwa lata później w wewnętrznym biuletynie RAND Corporation ubolewał on, że „politycznym grupom wspieranym przez USA, prawdopodobnie brakuje bezwzględności, która nazistom umożliwiła zlikwidowanie Komunistycznej Partii Niemiec” [9]. Obawy te okazały się przesadzone gdyż w rok później rozpoczęła się rzeź trwająca na przestrzeni dwóch lat [1965-1966]. Administracja Stanów Zjednoczonych zdawała sobie z niej doskonale sprawę, agenci CIA obecni w Indonezji przyglądali się jej z bliska a nawet dostarczali siepaczom nazwiska osób związanych z komunistyczną opozycją - w praktyce oznaczało to zaoczny wyrok śmierci. Wpływu amerykańskiej administracji na te wydarzenia nie da się dokładnie odtworzyć, ponieważ gro akt z okresu poprzedzającego wrzesień 1965 roku pozostaje utajonych na wyraźne życzenie CIA. Nie jest jednak tajemnicą, że rozprawę z PKI i masowe egzekucje ludności cywilnej w Indonezji przyjęto w amerykańskim Kongresie z akceptacją i niebawem rozpoczęto zakrojony na szeroką skalę program dofinansowywania i dozbierania indonezyjskiej armii [10].

Chociaż masakry stały się parawanem do wprowadzenia w Indonezji systemu dyktatorskiego wraz z narzędziami tłumienia wszelkiej opozycji i zacieśniania wolności słowa, już w listopadzie 1966 r. prezydent Johnson chcąc uczynić pomost między Wietnamem a Indonezją w przemówieniu skierowanym do amerykańskich wojskowych sugerował iż dzielna postawa armii USA w Indochinach sprawiła że „100 milionów ludzi w Indonezji cieszy się dziś z wolności w stopniu, nie znanym im wczoraj” [11]. Słowa „starego, poczciwego Lyndona” zabrzmiały tu jak parafraza propagandowego artykułu zamieszczonego prawie pół roku wcześniej na łamach „US News and World Report” gdzie również donoszono, że „Indonezyjczycy mogą dziś - swobodnie dyskutować, nie obawiając się potępienia i uwięzienia” [12]. Krew ponad 500 tysięcy ludzi i uwięzienie z pobudek politycznych kolejnych 750 tys. do 1 miliona musiały być pominięte przez tę propagandę, jeśli zimnowojenny dualizm „dobra i zła” miał być podtrzymany.

W roku 1965 Henry Kissinger nie pełnił jeszcze tak eksponowanej roli w amerykańskiej administracji, jak będzie to robił później, za czasów Richarda Nixona ale już wtedy był ważnym doradcą ds. bezpieczeństwa narodowego. Nie miał on decydującego wpływu na to, co robił wówczas Johnson i podległe mu służby, ale w tamtym czasie nie zgłaszał żadnych poważniejszych zastrzeżeń do zbrodni lat 1965-1966, które wyniosły Suharto do władzy - wprost przeciwnie, konsekwentne poparcie dla generała Suharto u władzy w następnych latach, wyraźnie wskazują, że był on już wtedy dla Kissingera czarnym koniem, na którego również i on postawił. Jego zakleszczenie się w tej opcji wynikało z jednoznacznych symulacji geopolitycznych. Kissinger bez wątplenia zgodziłby się ze zdaniem wygłoszonym w 1948 roku przez George Kennana: „Indonezja jest kotwicą w łańcuchu wysp rozciągających się od Hokkaido po Sumatrę, którą powinniśmy przekształcić w polityczno-gospodarczą siłę stanowiącą przeciwwagę dla komunizmu” [13]. Budowa i utrzymanie zimnowojennej konwencji wymagały od strategów geopolitycznych trzymania się wyznaczonych punktów nawet za cenę

dyrektywy aprobowanej później przez Ronalda Reagana: „Nie ważne, że to drań, ważne, że to mój drań”. Makiawelizm ten, nie był również obcy samemu Kissingerowi.

Poparcie ze strony amerykańskiej administracji dla Suharto i twardogłowych, szkolonych na amerykańskich uczelniach generałów, nie wynikało tylko z czynnika ideologicznego - równie ważnym był czynnik gospodarczy. Indonezja i okalające ją wody były pełne niewykorzystanych zasobów naturalnych - często jeszcze nie eksploatowanych. Drewno, nikiel, złoto, miedź, boksyt, mangan i gaz ziemny - rozbudzały niezdrowe emocje i konkurencję. Przewidywano, że surowce Indonezji mogłyby stać się doskonałym zapleczem dla Japonii, która to miała stanowić mocny filar nowego amerykańskiego porządku. Gdy w 1967 r. zwołano konwencję w Genewie, sponsorowaną przez Time-Life Corporation, stało się jednak jasne, że amerykańscy lobbyści - będą chcieli zapewnić sobie najbardziej lukratywne kontrakty.

Tak więc gdy zgłiszczą zniszczonych domów dopalały się a krew setek tysięcy pomordowanych wołała do świata o sprawiedliwość ... przy jednym stole szwajcarskiego stołu usiedli przedstawiciele reżimu Suharto i międzynarodowego biznesu. Byli wśród nich reprezentanci czołowych marek: General Motors, Imperial Chemical Industries, Leyland British, British-American Tobacco, American Express, Siemens, Freeport McMoran, Goodyear, International Paper Corporation, US Steel, Alcoa, Philips, Shell, Bechtel oraz goście z Francji i Japonii [14]. W imieniu nowego indonezyjskiego rządu, do rozmów przystąpiła tzw. „mafia z Berkley”, swoją nazwę zawdzięczająca temu, iż jej zespół negocjacyjny tworzyli ludzie kształceni na zachodnich uczelniach [przeważnie na Berkley University]. W świetle tego jakimi metodami ludzie ci doszli do władzy i czemu zawdzięczali swoje stanowisko określenie to może uchodzić za delikatne. Przewodniczący zgromadzenia w Genewie, potentat paliwowy David Rockefeller nie zawahał się przed tym, by odmalować ich w najcieplejszych barwach. Przekonywał zgromadzonych iż mają przed sobą „czołowy zespół gospodarczy Indonezji” [15]. Jak nie trudno przewidzieć, zasoby naturalne Indonezji zostały rozparcelowane między przybyłych interesariuszy.

Amerykańska administracja z wyprzedzeniem trzymała już rękę na pulsie na złożach dla niej najatrakcyjniejszych. Takimi były złoża Ertsberg, odkryte w 1933 r., a do tamtej pory nietknięte. Leżały one w prowincji położonej na wschód, zwanej przez Indonezyjczyków Irianem Zachodnim. Obszar ten położony w zachodniej części Nowej Gwinei, zamieszkały był od dziesiątek tysięcy lat przez ludność papuaską i melanezyjską reprezentującą odmienną kulturę niż bliżsi wschodnioazjatyckiemu profilowi Jawajczycy, tracący status państwa kolonialnego Holendrzy, uznając ten fakt, sprzyjali przygotowaniom do utworzenia w tej domenie niepodległego państwa - Papui Zachodniej. W Zachodniej propagandzie Papuę Zachodnią ukazywano jako naturalną część Holenderskich Indii Wschodnich, której wyzwolenie leży w gestii nowego niepodległego państwa z metropolią w Dżakarcie [16]. Wyzwolenie to polegało na militarnym wkroczeniu do Papui Zachodniej i anektowaniu terytorium wraz z jej zasobami w skład państwa indonezyjskiego. Nie liczone się z aspiracjami Zachodnich Papuasów do utworzenia własnego państwa, nie uznawano też integralności i niezależności plemion żyjących w nowogwinejskim interiorze. W roku 1962 indonezyjskie wojsko wkroczyło do Papui Zachodniej i już nigdy jej nie opuściło; aneksję zatwierdziła amerykańska administracja która sporne terytorium określała mianem „dziesiątek tysięcy mil zamieszkaanej przez kanibalów” [17]. Odczłowieczanie melanezyjskiej ludności przybrało konkretne liczby... Zdaniem pierwszego administratora Papui, Eliezera Bonaya, tylko w latach 1962-1969 z rąk indonezyjskiego wojska zginęło 30 tysięcy Papuasów. Głośne „Wyzwolenie Irianu Zachodniego” było w rzeczywistości pozbawianiem ich wolności [17].

Dla interesariuszy zgromadzonych w listopadzie 1967 r. na trzydniowej konferencji w Genewie włączenie Papui Zachodniej, do tortu indonezyjskich zasobów dodawało tylko atrakcyjności i splendoru całemu wydarzeniu. Dzięki wsparciu jakie ich rodzima administracja udzieliła „transformacji z 1965-1967” w kierunku Nowego Ładu Suharto, amerykańskie firmy były szczególnie uprzywilejowane w jego konsumpcji. Przemysł górniczy, marzył przede wszystkim o potężnych zasobach złota i miedzi ukrytych pod Ertsberg. Przyszłość pokaże zresztą, że złota nie brakowało również w jej pobliżu.

Już w czerwcu 1966 roku przedstawiciele amerykańskiego przedsiębiorstwa Freeport Minerals Company [później po fuzji Freeport McMoran] zostali zaproszeni do Dżakarty w celu ustalenia szczegółów umowy otwierającej im dostęp do złotonośnej żyły. A politycznym opiekunem zabiegów Freeportu był Henry Kissinger, który na długie lata stanie się protektorem przedsiębiorstwa a później nawet jego pracownikiem [19]. Dzięki temu, firma była już zwyciężczynią na długo zanim w Genewie odbyło się wielostronne spotkanie. Ostateczna umowa między indonezyjskim rządem a

Freeport McMoran została podpisana w kwietniu 1967 r. Przedsiębiorstwo na długie lata stało się dzierżawcą złóż Ertsberg, i było pierwszym w kolejce gdy w pobliskim Grasberg odkryto jeszcze bardziej okazałe zasoby.

CDN

Autorstwo: Damian Żuchowski

Przypisy w oryginale: <http://wolnemedi.net/historia/henry-kissinger-i-zbrodnie-przeciwko-ludzkości-1965-1977/>

## PAPIEŻ WZYWA DO UTWORZENIA NOWEGO PORZĄDKU ŚWIATA [10 Lipiec 2015]

**Zielone szaleństwo owładnęło Watykanem. Papież wzywa do utworzenia Nowego Porządku Świata.**

Wraz z rozszerzaniem się globalizacji impakt zmian jakie ona wprowadza nie obejmuje jedynie sfer ekonomicznych, geopolitycznych, czy kulturowych ale również dotyczy sfery religijnej. Plany co do transformacji obecnych systemów religijnych i połączenia ich w jeden globalny system religijny zostały sformułowane w 1949 roku i są bardzo pieczołowicie wprowadzane w życie. W 2012 r. Klub Rzymski opublikował konkretny plan transformacji Chrześcijaństwa do roku 2050 w globalną zieloną religię. Plan ten zakłada całkowite odejście od *credo*, gdzie człowiek jest najwyższym tworem Boga, któremu stwórca oddał ziemię pod władanie, w kierunku nowego *credo* gdzie człowiek jest elementem świata podporządkowanym stworzeniu. Napisano w publikacji „*staliśmy się zagrożeniem*” dla środowiska i rządzący muszą je chronić, ograniczając ekspresję danego przez Boga ludzkiego potencjału poprzez modyfikację religii. Obecnie więc jesteśmy ofiarą wprowadzanej w życie powolnej, niemalże nienamacalnej konwersji chrześcijaństwa w nową religię w której nadrzędnym stworzeniem ma być szeroko pojęte środowisko.

About ARC | News and Resources | Faiths and Ecology | Projects | Get Involved | 中文
search

ARC  
ALLIANCE OF RELIGIONS AND CONSERVATION
NEWS & RESOURCES

<ul style="list-style-type: none"> <li style="background-color: #0070c0; color: white; padding: 2px;">Resources</li> <li style="background-color: #0070c0; color: white; padding: 2px;">Press releases</li> <li style="background-color: #0070c0; color: white; padding: 2px;">News archive</li> <li style="background-color: #0070c0; color: white; padding: 2px;">Selected books</li> <li style="background-color: #0070c0; color: white; padding: 2px;">Downloads</li> </ul>	<p style="font-size: 0.8em;">ARC Home &gt; News and Resources &gt; News archive:</p> <p style="font-size: 1.1em; font-weight: bold;">ARC blogs for Club of Rome about how belief is vital for saving the world</p> <p style="font-size: 0.8em;">January 10, 2012:</p> <p style="font-size: 0.8em;">How beliefs, values, ethos and inspiration are essential for saving the world.</p> <p style="font-size: 0.8em;">This blog was written by ARC's Secretary-General <b>Martin Palmer</b> at the invitation of the Club of Rome, a global thinktank made up of independent leading personalities from politics, business and science, on the 40th anniversary of its <i>Limits to Growth</i> report. Link <a href="#">here</a> for the Club of Rome website.</p>  <p style="font-size: 0.7em;">Photo: Creative Commons: Ruoseif Yanwood</p> <p style="font-size: 0.8em;">In 1972 the Club of Rome report <i>Limits to Growth</i> launched a new movement almost without realising it. The modern environmental and sustainable movement traces its roots back to this ground breaking report and the discussions and anxieties, which it explored.</p> <p style="font-size: 0.8em;">It challenged a central myth – and I use that word carefully – that GDP was the only factor for quantifying success and that data was therefore the only way to measure significance. By challenging the myth of continual growth regardless of the cost to the earth and to many of its people, the report perhaps unintentionally undermined the normative value system, which had grown up post World War II.</p> <p style="font-size: 0.8em;">This value system – indeed one can call it a belief system – is rooted in a particular phenomenological understanding of evolution and of human supremacy combined with any variety of other ideological supremacy models. This can be the Marxist notion of the Struggle against Nature; the capitalist view of nature as a resource and capital bank from which humans are at liberty to draw whatever they want; or the Protestant Christian model of a God-given right to dominate nature derived from the Bible.</p> <p style="font-size: 0.8em;">Or it can be the Darwinist notion so often presented that humanity is the top of the evolutionary tree and that therefore, as in the anthropic cosmological principle, the whole universe has had the production of human life as its goal since the Big Bang. Rolled together these myths are very dangerous as the radical group Dark Mountain pointed out in their Manifesto of 2009:</p> <p style="font-size: 0.8em;">The myth of progress</p>	<p style="font-size: 0.8em; font-weight: bold;">Related pages</p> <p style="font-size: 0.7em;">ADODB.Field error '900a0bcd'</p> <p style="font-size: 0.7em;">Either BOF or EOF is True, or the current record has been deleted. Requested operation requires a current record.</p> <p style="font-size: 0.7em;">news.asp, line 535</p>
---	--	--

"The truth is almost no-one has ever been convinced to change their lifestyle or their dominant myth by pie charts or log frames."

Mając na względzie tę politykę obecny rozwój wypadków politycznoreligijnych wydaje się iż wchodzi w krytyczny zwrot. Jak podaje Associated Press: *“W środę papież Franciszek postawił pierwszy krok pielgrzymki do trzech krajów Ameryki Południowej po tym jak zdecydowanie wezwał do utworzenia ekonomicznego i ekologicznego nowego porządku światowego, w którym, dobra Ziemi miałyby być współdzielone przez wszystkich, a nie tylko wykorzystywane przez bogatych. [...] Podejmując problem globalnego ocieplenia w Quito we wtorek, Franciszek podkreślał argumenty przedstawione w swojej encyklice z początku tego miesiąca, że planeta nie może być wykorzystywana przez nielicznych bogatych dla krótkoterminowych zysków kosztem biednych”.*

SALON
NEWS POLITICS ENTERTAINMENT LIFE TECH BUSINESS SUSTAINABILITY INNOVATION


f
t
+
Sign In

## Pope wraps Ecuador leg of SAmerica trip, next stop Bolivia

NICOLE WINFIELD, ASSOCIATED PRESS

TOPICS: FROM THE WHEEL, NEWS



Pope Francis delivers his message during his visit to the San Francisco Church in Quito, Ecuador, Tuesday, July 7, 2015. Francis is making his first visit as pope to his Spanish-speaking neighborhood. His travels to three South American nations, Ecuador, Bolivia and Paraguay. (AP Photo/Gregorio Borgia)(Credit: AP)

QUITO, Ecuador (AP) — Pope Francis wraps up the first leg of a three-nation South American pilgrimage Wednesday after issuing an impassioned call for a **new economic and ecological world order** where the goods of the Earth are shared by everyone, not just exploited by the rich.

Francis will visit the elderly and give a pep talk to local priests before flying to Bolivia, where the environment, ministering to the poor and the government's tense relations with the Catholic Church are high on the agenda.

follow salon

SUBSCRIBE

### MOST READ



Why Eric Holder's new job is an insult to the American public

DAVID DAYEN



Bernie Sanders on why elites are in for a shock: "The discontent of the American people is far, far greater"

SOPHIA TESKATE



Bernie Sanders gets slimed by the New York Times: This is what a smiling, condescending hit job looks like

DAVID BROWWICH



Jill Scott on Bill Cosby: "I stood by a man I respected and loved. I was wrong"

SALON STAFF



Top GOP lawyer absolutely

„Nowy Porządek Świata” jest frazą-kluczem używanym w świecie globalnej polityki określającym budowę jednego globalnego rządu, w którym funkcjonuje jeden globalny system polityczny, ekonomiczny jak również religijny, gdzie nadrzędnym unifikatorem całości jest globalne zagrożenie kryzysem ekologicznym co bezpośrednio określili w latach dziewięćdziesiątych Klub Rzymski:

<https://www.youtube.com/watch?v=vggil5sxcGs>

<https://www.youtube.com/watch?v=cG8Grq-ywLs>

Watykan opublikował ostatnio encyklikę skierowaną do 1,2 miliarda katolików z prośbą o wsparcie poszerzenia uprawnień rządów mających na celu zatrzymanie „globalnego ocieplenia”. W kontekście tej publikacji Reuters podał *“Jeden ze współautorów długo oczekiwanego papieskiego dokumentu w sprawie zmian klimatu, powiedział niedawno, że Ziemia jest przeludniona o co najmniej 6 miliardów ludzi. Dokument nauczania zwany encykliką, ukaże się 18 czerwca w*

Watykanie. Być może z wyjątkiem encykliki z 1968 o antykoncepcji, żaden z watykańskich dokumentów nie był oczekiwany z taką niecierpliwością.

Polityczna lewica ma nadzieję na dokument który połączy wiarę w globalne ocieplenie z religijnym obowiązkiem. Sceptycy klimatyczni już zaczęli krytykować dokument.

Wybór profesora Johna Schnellhubera, dyrektora założyciela Poczdamskiego Instytutu Badań nad Wpływem Klimatu, jako jednego z trzech autorów może dać lewicy nadzieję na wywołanie zawału wśród sceptyków. Jest on opisywany jako jeden z bardziej agresywnych naukowców w kwestii wywołanego przez człowieka globalnego ocieplenia.

W rozmowie udzielonej New York Times podczas „nieudanej Konferencji Klimatycznej w Kopenhadze w 2009 roku, Schnellhuber, który doradzał niemieckiej prezydent Angeli Merkel i jest profesorem wizytującym Uniwersytet Oxford, powiedział nt globalnego ocieplenia: „W bardzo cyniczny sposób jest to triumf nauki, bo w końcu - ustabilizowaliśmy coś, to znaczy szacunki dla nośności planety, czyli ilości populacji poniżej 1 miliarda ludzi”.

Zaangażowanie Schnellhubera - chcącego dla ratowania ziemi obniżyć populację poniżej 1 miliarda - w encyklikę jest jedynie jednym z problematycznych elementów obecnej polityki Watykanu. Obecnie bowiem naukowe ramie Watykanu zajmujące się problematyką ekologiczną zostało przejęte przez globalistę bp Marcelo Sánchez Sorondo [jego bibliografia świadczy o tym bezsprzecznie] i motywowanych przez komunizm-socjalizm naukowców, którzy transformują Chrześcijaństwo od środka. Znany na całym świecie krytyk teorii globalnego ocieplenia lord Christopher Monckton wyraził się na ten temat bardzo dobitnie. W komentarzu do zmian politycznych w Watykanie czytamy: *“Według Moncktona, [biskup] Sorondo jest „totalnym marksistą, który zdecydował, że zmiany klimatu są przydatne dla marksizmu”. Monckton stwierdził również, że Soronda nie obchodzi czy zmiany klimatu są prawdziwe, czy nie. Zignorował on informacje, płynące od najbardziej wpływowych naukowców Watykanu dowodzących że globalne ocieplenie było bardziej teoretyczne niż empiryczne.*

Franciszek, który został wychowany w tradycji komunistycznej teologii wyzwolenia w Ameryce Łacińskiej, zachęca Sorondo do takich działań. Poprzedni papież Benedykt XVI uważał iż należy pozwolić wypowiedzieć swoje zdanie sceptykom - jak twierdzi Monckton, czyżby Franciszek pozwolił się zdominować Sorondo? [A może czyni to świadomie? - admin].

Monckton dalej wyjaśnił, iż Franciszek jest pod wpływem ekstremistów takich jak prof. John Schnellhuber, dyrektor założyciel Poczdamskiego Instytutu Badań nad Wpływem Klimatu, który powiedział w 2009 roku na konferencji klimatycznej w Kopenhadze, że jeśli globalne ocieplenie będzie kontynuowane to sześć miliardów z siedmiu miliardów ludzi zostanie przez nie zabitych.

Monckton powiedział, że Schnellhuber będzie stał u boku papieża Franciszka, kiedy będzie on głosił encyklikę. „Fakt, że Schnellhuber tam jest będzie bardzo złym znakiem” - oświadczył.

Wpływ jaki Schnellhuber może mieć na papieski list martwi Moncktona. Fakt, że będzie tam obok papieża sugeruje, że Franciszek dziękuje mu za napisanie części encykliki poświęconej, właśnie sprawom klimatu”.

Wykład Christophera Moncktona nt. oszustw związanych z tzw. globalnym ociepleniem:

[https://www.youtube.com/watch?v=c0\\_b5FeV\\_Yo](https://www.youtube.com/watch?v=c0_b5FeV_Yo)

<https://www.youtube.com/watch?v=f83IkXNfuOM>

W tym roku na przełomie listopada i grudnia ma także odbyć się kolejne spotkanie klimatyczne COP21 w Paryżu podczas którego kraje świata mają zobowiązać się do wprowadzenia globalnych podatków od CO2, również od osób indywidualnych, płaconych bezpośrednio ONZ-owi. Jeśli dojdzie do podpisania tych zobowiązań to będziemy mieli do czynienia z fundamentalną, w ramach Agendy 21, rearanżacją systemową w skali globalnej jak również powstaniem mechanizmu finansowania *de facto* rządu światowego wyłaniającego się z ONZ, o który jak widzimy zabiega również obecny papież Franciszek formując stwierdzenie odnoszące się do budowania *“nowego porządku świata”*.

Tak więc widzimy jak zielone szaleństwo opanowało Watykan - zmierzający pod rządami nowego papieża Franciszka - niezwykle dynamicznie w kierunku wyznaczonym przez globalistyczny Klub Rzymski, który stwierdził w 1991 r. w książce *„Pierwsza globalna rewolucja” [First Global Revolution]* - Alexander King, Bertrand Schneider, [Orient Longman] - *„W poszukiwaniu wspólnego*



wroga, przeciwko któremu możemy się zjednoczyć, wpadliśmy na pomysł taki, iż zanieczyszczenie, groźba globalnego ocieplenia, brak wody, głód itp., spełnią nasze oczekiwania. Wzajemne oddziaływanie tych zjawisk jako całość oraz poszczególne ich elementy stanowią zagrożenie, z którym muszą się skonfrontować wszyscy na całym świecie. ...Wszystkie te niebezpieczeństwa są powodowane przez ingerencję ludzkości w naturalne procesy i tylko dzięki zmianie postaw i zachowań społeczeństw, negatywne zmiany mogą być przezwyciężone. Idąc dalej tym tokiem myślowym, prawdziwym wrogiem jest sama ludzkość”.

Czy przy tak zinfiltrowanych instytucjach religijnych nadających ton i kierunek Chrześcijaństwu oraz przy takich antyludzkich motywacjach w sercu kościoła możemy oczekiwać na jakichkolwiek pozytywnych zmian? Odpowiedź na te pytania pozostawiamy Państwu do rozważenia.

Za: [http://www.prisonplanet.pl/polityka/zielone\\_szalestwo.p590985101](http://www.prisonplanet.pl/polityka/zielone_szalestwo.p590985101)

Data publikacji: 9.07.2015

Za: <http://wolna-polska.pl/wiadomosci/papiez-wzywa-do-utworzenia-nowego-porzadku-swiate-2015-07>

Od Redakcji:

*Odnośnie osoby profesora Johna Schnellhubera - dla czytelników byłaby bardziej zrozumiała jego postawa odnośnie poglądów na temat globalnego ocieplenia - gdyby zapoznali się z jego biografią, a szczególnie jego żydowskim pochodzeniem. Ponieważ to nie krasnoludki, a Żydzi dążą do opanowania naszego globu i unicestwienia narodów nieżydowskich, gdzie według ich obliczeń - jest ok. 6 miliardów. Nadszedł już czas, aby mówić i pisać prawdę ... kto stoi za tymi szatańskimi pomysłami. Trzeba nazywać rzeczy po imieniu...*

-----

#### KARDYNAŁ KOCH PISZE O ODPOWIEDZIALNOŚCI KOŚCIOŁA ZA ANTYSEMITYZM [2015.06.29]

Kardynał Kurt Koch - przewodniczący Papieskiej Rady ds. Jedności Chrześcijan twierdzi iż ze względu na chrześcijańsko-teologiczny antyjudajizm wyznawcy Chrystusa niewystarczająco zwalczali nazistów. A przewodniczący Centralnej Rady Żydów w Niemczech mówił o historycznej winie Kościoła.



*Osobnik z lewej strony oficjalnie nie jest żydem, a nieoficjalnie to żyd - Kurt Koch, natomiast z prawej strony żyd oficjalny, rabin Abraham Skorka. Stały bywalec salonów watykańskich i nieoficjalny kontroler.*

We Frankfurcie odbyły się niemieckie uroczystości związane z 50-tą rocznicą przyjęcia deklaracji „Nostra aetate”. W spotkaniu udział wzięli przedstawiciele niemieckiego Kościoła i organizacji żydowskich. Przewodniczący Podkomisji ds. Stosunków z judaizmem niemieckiego Episkopatu, bp Heinrich Mussinghoff, przestrzegł przed wzrostem antysemityzmu wskazując, iż walka z nienawiścią wobec żydów jest obowiązkiem wszystkich Niemców i chrześcijan.

Z kolei przewodniczący Centralnej Rady Żydów w Niemczech, Josef Schuster, wyraził wielkie uznanie dla deklaracji „Nostra aetate”. Oceniał ją jako „obietnicę” złożoną przez Kościół żydom. „Już nigdy nie wolno pójść wstecz” - podkreślił Schuster. Stwierdził, że Kościół katolicki poprzez soborową deklarację - wyzwolił się „z antysemityzmu praktykowanego przez stulecia”. Przewodniczący Centralnej Rady Żydów dodał także, że w kwestii Holokaustu Kościół katolicki „bez wątpienia obciążył się winą”. Przyznał jednak, że nie brakowało także odważnych chrześcijan ratujących żydów z narażeniem własnego życia. Schuster podkreślił iż żydzi o tym pamiętają.

Na spotkaniu odczytano też przemówienie nieobecnego osobiście kardynała Kurta Kocha - przewodniczącego Papieskiej Rady ds. Jedności Chrześcijan. Szwajcarski purpurat także wskazał na ... historyczną winę chrześcijan względem żydów. „My, chrześcijanie, musimy nieskończenie żałować, że dopiero bezprzykładna zbrodnia Szoah umożliwiła prawdziwą zmianę stanowiska” - napisał kardynał.

Kard. Koch dość oryginalnie przekonywał, że „opór chrześcijan wobec narodowo-socjalistycznego antysemityzmu był zbyt mały także dlatego, że szeroko rozpowszechnione antysemickie antypatie wobec Żydów były wspierane przez silny, obecny przez stulecia, chrześcijańsko-teologiczny antyjudaizm”.

Za: <http://www.bibula.com/?p=82290>

---